

Wydział Prawa i Nauk Społecznych  
Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej



# THEMIS POLSKA NOVA



2014/NR 2 (7)

## **Wykorzystywanie utworów w dydaktyce w świetle ochrony autorskoprawnej. Dozwolony użytek i otwarte zasoby edukacyjne**

„Oświata w Rzeczypospolitej Polskiej stanowi wspólne dobro całego społeczeństwa” – głosi preambuła do Ustawy o systemie oświaty<sup>1</sup>, podkreślając jednocześnie niezbędną wagę edukacji oraz jej rolę w zachowaniu trwałości i dalszym rozwoju państwa. Nauczanie i wychowanie ma z założenia kształtować poczucie odpowiedzialności, miłości ojczyzny, szacunek dla szeroko pojętego dziedzictwa kulturowego. Rolą szkoły jest zapewnienie warunków do indywidualnego rozwoju uczniów oraz przygotowanie ich do wypełniania obowiązków obywatelskich, społecznych i rodzinnych w oparciu o system uniwersalnych wartości. Na doniosłość procesu nauczania wskazuje również treść art. 1 u.s.o, który wymienia cele i zadania przyświecające polskiemu systemowi oświaty<sup>2</sup>, zasady jego organizacji. System oświaty ma m.in. realizować konstytucyjne prawo każdego obywatela do nauki (art. 70 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), spełniać wobec dzieci i młodzieży zadania kształcenia,

---

\* Doktorantka na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie.

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tekst jedn. Dz.U. 2004, nr 256, poz. 2572 z późn. zm.); dalej w tekście używany też skrót u.s.o.

<sup>2</sup> Używam określenia „system oświaty”, mając pełną świadomość, że jest to pojęcie, które nie ma swojej normatywnej definicji. Art. 2 u.s.o. wymienia tylko jednostki i instytucje współtworzące system oświaty, tym samym określa jedynie zakres przedmiotowy regulacji, wskazuje, do kogo kierowane są przepisy ustawy. Tymczasem, jak zauważa M. Pilich, słowo „system” musi odnosić się do „skoordynowanego układu elementów, zbioru tworzącego pewną całość uwarunkowaną stałym, logicznym uporządkowaniem jego części składowych, co oznacza, że oprócz instytucji elementami tworzącymi system są także reguły porządkujące. Co więcej, możliwe jest także przedmiotowo-funkcjonalne rozumienie analizowanego pojęcia tj. jako pewną grupę instytucji prawnych, służących wychowaniu i opiece oraz podnoszeniu poziomu wiedzy w społeczeństwie. Do takich instytucji można zaliczyć przykładowo podstawę programową kształcenia i wychowania, standardy kształcenia nauczycieli czy zasady finansowania oświaty (por. Pilich, *Ustawa o systemie oświaty. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 32–33). Na potrzeby tej analizy z reguły przyjmuję węższe rozumienie pojęcia: w znaczeniu instytucji / jednostek tworzących system.

wychowawcze i opiekuńcze, wyrównywać dysproporcje i nierówności (wynikające np. z niepełnosprawności, środowiska rodzinnego, miejsca zamieszkania), ale zarazem zachowywać zindywidualizowane podejście do uczniów, umożliwiać rozwój ich zdolności i predyspozycji, wreszcie – zapewniać nauczanie dostosowane do wymogów rynku pracy. Jednocześnie wraz z rozwojem nowych technologii, cyfryzacji zmieniają się modele nauczania. Współczesna „edukacja [...] jest zbiorem różnorodnych form otwierania się całej edukacji na zjawiska, które coraz częściej nazywa się przełomem cywilizacyjnym, społecznym, kulturowym [...] chodzi o to, aby była wielopostaciowa, urozmaicona, atrakcyjna i ściśle powiązana z aktualnymi problemami, jakie musi rozwiązać społeczeństwo informacyjne”<sup>3</sup>.

Ważna społecznie rola systemu oświaty sprawia, że proces dydaktyczny musi podlegać odpowiedniej standaryzacji i kontroli. Jednocześnie jednak w nauczaniu niezbędne jest zapewnienie szerokiego dostępu do treści i materiałów wspomagających proces dydaktyczny, rozwijających wiedzę i umiejętności uczniów. Żeby nauczanie miało faktycznie zindywidualizowany charakter, w procesie nauczania niezbędne jest wykorzystywanie wielu treści utrwalonych w różnych formach, czyli różnego rodzaju utworów; mogą to być utwory drukowane, ale obecnie coraz częściej także multimedialne (grafika, dźwięk, animacje, materiały audiowizualne). Wydaje się więc, że cele dydaktyczne powinny usprawiedliwiać istnienie wyjątku od generalnej ochrony autorskoprawnej, którą zapewnia obowiązująca ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>4</sup>.

Niniejszy artykuł koncentruje się właśnie na problemie możliwości wykorzystywania chronionych prawem utworów<sup>5</sup> na potrzeby nauczania, z uwzględnie-

---

<sup>3</sup> T. Miczka, cyt. za: I. Morawska, *Strategie kształcenia medialnego we współczesnej szkole*, [w:] *Komunikowanie (się) w mediach elektronicznych. Język, edukacja, semiotyka*, red. M. Filiciak, G. Ptaszek, Warszawa 2009, s. 169.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz.U. 2006, nr 90, poz. 631 z późn. zm.), dalej w tekście stosowany skrót pr. aut.

<sup>5</sup> Przyjmuję założenie, że problemy z korzystania z utworów w procesie dydaktycznych dotyczą jedynie utworów, wobec których nie wygasła (lub nie ma pewności, że wygasła) ochrona autorskoprawna, utworów, które nie znajdują się w tzw. domenie publicznej. Utwory objęte ochroną stanowią jednak przeważającą większość. Szacuje się np., że obecnie spośród wszystkich książek znajdujących się w bibliotekach świata tylko około 15% znajduje się w domenie publicznej, a więc można z nich bezpiecznie korzystać, nie naruszając praw autorskich. Por. B. Bednarek-Michalska, A. Tarkowski, B. Szczepańska, *Domena publiczna – co to takiego?*, EBIB 1/(101)/2009, [http://www.ebib.info/2009/101/a.php?bednarek\\_tarkowski\\_szczepanska](http://www.ebib.info/2009/101/a.php?bednarek_tarkowski_szczepanska) [dostęp: 1.04.2015].

niem nauczania dostosowanego do wymogów współczesnej wiedzy i technologii – aktualnie trudno sobie bowiem wyobrazić proces dydaktyczny bez korzystania z zasobów Internetu; coraz powszechniejsze stają się pojęcia cyfryzacji w oświacie, e-edukacji. Analizie poddano więc przepisy obecnej ustawy o prawie autorskim pod kątem tego, na jakie wykorzystanie chronionych utworów przez szkoły pozwalają obecne regulacje; czy przepisy ustanawiające pewne ograniczenia ochrony praw autorskich wobec możliwości wykorzystywania utworów dla celów edukacyjnych są nadal aktualne i wystarczające w dobie Internetu i cyfryzacji, a jeśli nie, to w jakim kierunku powinna iść ich zmiana<sup>6</sup>. Postaram się także odpowiedzieć na pytanie czy rozwiązaniem dla „bezpiecznego”, tj. nienaruszającego praw autorskich korzystania z różnego rodzaju utworów w procesie dydaktycznym mogą być tworzone przez różnorodne podmioty tzw. otwarte zasoby edukacyjne.

## 1. Dozwolony użytek dla celów dydaktycznych w polskim prawie autorskim

W obecnym kształcie polskie prawo w sposób szczególny chroni podmioty, którym przysługują prawa autorskie do utworów<sup>7</sup>, kreując sytuację swego rodzaju monopolu autorskiego. Jako pewne ograniczenia tego monopolu można wskazać instytucję dozwolonego użytku oraz licencje<sup>8</sup>. Przepisy prawa autorskiego

<sup>6</sup> W momencie przygotowywania tego artykułu trwały prace nad projektem nowelizacji Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (najnowsza wersja projektu z 30.03.2015 r. - rozpatrywana przez Komitet Stały Rady Ministrów; <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12268850> [dostęp: 27.04.2015] – w projekcie zaproponowano zmiany dot. przepisów regulujących dozwolony użytek publiczny utworów (obejmujący wykorzystywanie utworów) w celach dydaktycznych.

<sup>7</sup> Pojęcie utworu jest zdefiniowane w art. 1 pr. aut. Prawo do danego utworu nie zawsze jednak przysługuje wyłącznie jego autorowi, jako że polska ustawa o prawie autorskim skonstruowana jest zgodnie z tzw. dualistyczną koncepcją praw autorskich, tj. wprowadza podział na osobiste (niezbywalne, ściśle związane z osobą twórcy) i majątkowe prawa autorskie (mogące przysługiwać innym podmiotom niż autor danego dzieła i to niekiedy *ex lege*). Por. np. J. Barta, R. Markiewicz (red.), *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 166; T. Grzeszak, *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1994, nr 5, s. 2–3; E. Traple, *Autorskie prawa majątkowe*, [w:] *Prawo autorskie*, red. J. Barta, Warszawa 2013, s. 135. Mając to na uwadze, w treści artykułu często posługuję się bezpieczniejszym, bo mogącym się odnosić tak do autorskich praw osobistych, jak i majątkowych, terminem „podmiot (lub właściciel) praw autorskich”.

<sup>8</sup> Instytucje te można uznawać za kształtujące granice prawa autorskiego (w aspekcie

opisują instytucję dozwolonego użytku w sposób, który w doktrynie pozwala wyodrębnić dwa rodzaje dozwolonego użytku: prywatny i publiczny. Odróżnia je zarówno podmiot, którego dana regulacja prawna dotyczy (dozwolony użytek prywatny odnosi się do każdej osoby korzystającej z utworu objętego ochroną autorskoprawną, publiczny – do podmiotów wskazanych w ustawie), jak i pewna intensywność ingerencji w prawa autorskie, zróżnicowanie instrumentów prawnych korzystania z utworów, a także, a może przede wszystkim, odmienność celów, jakim służą obie te instytucje<sup>9</sup>.

Ogólnie instytucja dozwolonego użytku ma zapewniać możliwość korzystania z cudzego utworu (najczęściej w postaci jego zwielokrotnienia czy rozpowszechnienia w innej postaci) bez konieczności uprzedniego uzyskania zgody na takie działania ze strony twórcy lub innego podmiotu praw autorskich. Dozwolony użytek publiczny charakteryzuje się szerszą ingerencją w monopol autorski niż dozwolony użytek prywatny, ale ingerencja ta jest uzasadniona ze względu na jej cel. Chodzi tutaj o możliwość zaspokajania ważnych potrzeb społecznych, o realizację szczególnego interesu publicznego<sup>10</sup>. Ograniczenia monopolu autorskiego można więc m.in. tłumaczyć względami rozwoju nauki, prawem społeczeństwa do informacji, uprawianiem kultu religijnego czy właśnie celami dydaktycznymi. Wyjątki te są jednak w sposób wyczerpujący wymienione w ustawie, przy czym zakres wyjątków ujęty jest przedmiotowo (jakich sytuacji dotyczy) i podmiotowo (komu przysługuje).

Do celu dydaktycznego jako przesłanki ograniczenia monopolu autorskiego odwołują się przepisy art. 27 oraz art. 29 ust. 2 i 2<sup>1</sup> pr. aut. W literaturze po-

---

negatywnym), jakkolwiek w doktrynie trwa nadal spór czy chodzi o granice treści, czy o ograniczenia wykonywania prawa. Por. J. Marcinkowska, J. Preussner-Zamorska, *Dozwolony użytek chronionych utworów*, [w:] *Prawo autorskie*, s. 494.

<sup>9</sup> A. Kopff, *Wpływ postępu technicznego na prawo autorskie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 1998, nr 48, s. 64; J. Marcinkowska, *Dozwolony użytek chronionych utworów*, [w:] *Prawo autorskie*, s. 495.

<sup>10</sup> Tak np. J. Marcinkowska, J. Preussner-Zamorska, *Dozwolony użytek chronionych utworów*, [w:] *Prawo autorskie*, s. 555: „Ograniczenia prawa autorskiego na rzecz dozwolonego użytku publicznego należy podzielić jedynie ze względu na potrzebę realizacji określonego, szczególnie doniosłego celu społecznego, ale «ukierunkowanego» na działalność określonych podmiotów. Błędne byłoby jednak kojarzenie owego celu z interesem tych podmiotów, którym ustawa przyznaje uprawnienia do korzystania z chronionych utworów. W każdym bowiem przypadku chodzi o zadośćuczynienie interesowi społecznemu, czemu służy niekiedy tylko działalność określonych podmiotów, będących adresatami licencji ustawowych”.

jawia się nawet pogląd, że zasadnym jest wyodrębnienie tych artykułów jako szczególnej postaci dozwolonego użytku publicznego, tzw. użytku szkolnego<sup>11</sup>.

Zgodnie z treścią art. 27 instytucje oświatowe mogą w celach dydaktycznych (a instytucje naukowe w celach prowadzenia własnych badań) „korzystać z rozpowszechnionych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz sporządzać w tym celu egzemplarze fragmentów rozpowszechnionego utworu”<sup>12</sup>.

Pewne trudności może powodować jednoznaczne wskazanie adresata tej normy, ponieważ nie ma definicji legalnej pojęcia „instytucja oświatowa”. Niewątpliwie jest to instytucja zajmująca się działalnością dydaktyczną, ale z przepisu nie wynika czy działalność dydaktyczna jest podstawową działalnością takiej jednostki, czy tylko jedną z wielu form prowadzonej przez nią aktywności. Ponadto nie sprecyzowano, czy chodzi o instytucje publiczne, czy również prywatne, dla których nauczanie, działalność dydaktyczna jest działalnością komercyjną, nastawioną na zysk. Wreszcie nie jest jasne czy na wyjątek określony w art. 27 pr. aut. może powoływać się każdy zajmujący się nauczaniem, czy dotyczy to jedynie sformalizowanych, zinstytucjonalizowanych form kształcenia.

Zdaniem E. Traple, o ile przepis art. 27 pr. aut. w przypadku instytucji naukowych odnosi się do wszystkich jednostek prowadzących działalność badawczą, nawet jeśli ta działalność nie stanowi ich głównej aktywności, to za instytucje oświatowe objęte dyspozycją art. 27 można uznać tylko takie jednostki, dla których nauczanie to forma ich działalności podstawowej<sup>13</sup>. Tym

<sup>11</sup> J. Maciąg, *Prawo autorskie a użytek szkolny*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 1996, nr 67, s. 75–96; J. Marcinkowska, M. Bukowski, *Dozwolony użytek szkolny*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 1997, nr 69, s. 92–96.

<sup>12</sup> W polskiej ustawie zdecydowano się na określenie zakresu podmiotowego przepisu zezwalającego na korzystanie z utworów w ramach dozwolonego użytku. Z kolei dyrektywa 2001/29/WE (dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/29/WE z 22.05.2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (Dz.Urz. UE L, nr 167, s. 10) w art. 5 ust. 3 lit. a) stanowi, że użytek edukacyjny jest dopuszczalny, o ile spełnia następujące trzy warunki: 1) służy wyłącznie celowi zilustrowania nauczania, 2) jest wykorzystywany w zakresie uzasadnionym przez niekomercyjny cel, który ma zostać osiągnięty, 3) wiąże się z podaniem nazwiska twórcy wykorzystywanego utworu oraz źródła, z którego on pochodzi. Tym samym dyrektywa nie nakłada obowiązku konstrukcji krajowych regulacji z zastosowaniem kryteriów podmiotowych.

<sup>13</sup> E. Traple, [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne...*, s. 263–264. Autorka nie wyjaśnia jednak, dlaczego stosuje opisane w treści artykułu różnicowanie wobec zakresu działalności instytucji oświatowych i naukowych.

samym z zakresu regulacji należałoby wykluczyć instytucje, które nie mają w swojej podstawowej działalności zadań oświatowych, a tylko dodatkowo i okazjonalnie zajmują się prowadzeniem kursów czy szkoleń (E. Traple podaje jako przykład Ligę Ochrony Kraju prowadzącą szkolenie umożliwiające przygotowanie do egzaminów na prawo jazdy. Innym przykładem mogłaby być firma wprowadzająca na rynek nowy program z zakresu księgowości i oferująca zarazem szkolenia z obsługi tego oprogramowania). Na przepis art. 27 pr. aut. nie mogą się również powoływać fundacje, stowarzyszenia, związki czy spółdzielnie, które np. jako jedno z zadań przewidują podnoszenie poziomu oświaty i kultury w określonym środowisku. Inaczej podchodzi do tego np. K. Siewicz, który stoi na stanowisku, że treść art. 27 nie pozwala na jednoznaczne wykluczenie jako adresatów normy tych jednostek, które jedynie w sposób uboczny prowadzą działalność oświatową/dydaktyczną<sup>14</sup>. Być może więc w takim wypadku punktem wyjścia jest sam fakt zajmowania się nauczaniem, a wówczas drugorzędne staje się, jakie instytucje to nauczanie prowadzą czy jaki ułamek ich działalności stanowi edukacja w znaczeniu dydaktycznym. W każdym razie, zdaniem Siewicza, treść art. 27 jest niedookreślona, ponieważ nie jest do końca jasne, co należy tu rozumieć pod pojęciem „instytucji oświatowej”.

Pomocna dla rozstrzygnięcia tych wątpliwości jest moim zdaniem w jakiejś mierze ustawa o systemie oświaty, która w art. 2 wymienia jednostki składające się na system oświaty i wyliczenie to w zasadzie stanowi katalog zamknięty<sup>15</sup>. Jednostki te albo prowadzą działalność dydaktyczną w ramach swojego podstawowego zakresu działania (m.in. szkoły, przedszkola), albo działalność *stricte* związaną z oświatą i wychowaniem, ale już nie o charakterze dydaktycznym, tzn. nie zajmują się *nauczaniem* (np. poradnie psychologiczno-pedagogiczne). Instytucje wymienione w tym przepisie (należące do systemu oświaty) można uznać za „instytucje oświatowe”, o których mowa w art. 27 pr. aut., z tym jednak zastrzeżeniem, że instytucje systemu oświaty są pojęciem szerszym zakresowo, ponieważ obok instytucji oświatowych, które zajmują się działalnością dydaktyczną, obejmują inne podmioty *związane* z oświatą, ale

---

<sup>14</sup> K. Siewicz, *Analiza prawna przepisów prawa autorskiego dotyczących oświaty*, s. 7. Na temat interpretacji pojęcia „instytucji oświatowych” por. także: J. Marcinkowska, A. Matlak, *Treść prawa autorskiego*, [w:] *Prawo autorskie a postęp techniczny*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Kraków 1999, s. 141.

<sup>15</sup> O pewnej niedookreśloności pojęcia placówek oświatowo-wychowawczych, o których mowa w art. 2 pkt 3 – patrz: M. Pilich, *Ustawa o systemie oświaty. Komentarz*, s. 37–38.

których głównym zadaniem nie jest nauczanie. Nie bez powodu ustawodawca nie używa więc w art. 27 pr. aut. pojęcia instytucji *systemu oświaty*. Tym, co wyróżnia w takim razie instytucje oświatowe, byłaby prowadzona przez nie *działalność dydaktyczna*, a to przemawiałoby raczej za stanowiskiem prezentowanym przez E. Traple.

Na pytanie czy wyjątek od monopolu autorskiego określony w art. 27 pr. aut. dotyczy tylko podmiotów publicznych (tj. świadczących nieodpłatnie działalność dydaktyczną) czy także prywatnych, można również odpowiedzieć, posiłkując się regulacjami ustawy o systemie oświaty. Art. 2 u.s.o. wymienia szkoły i placówki publiczne oraz niepubliczne. Te ostatnie mogą zakładać i prowadzić zarówno osoby prawne, jak i osoby fizyczne. Skoro art. 27 pr. aut. nie ogranicza pojęcia „instytucji oświatowych” do szkół i placówek publicznych, to, wobec faktu, że system oświaty obejmuje także instytucje niepubliczne, nie można wyłączyć spod zakresu działania tego przepisu szkolnictwa prywatnego.

Używane w art. 27 pr. aut. określenie „instytucja” każe natomiast wnioskować, że przepis ten odnosi się wyłącznie do zinstytucjonalizowanych form prowadzenia działalności oświatowej<sup>16</sup>. W ten sposób na wyjątek określony w art. 27 mógłby powoływać się nauczyciel wykorzystujący cudze utwory podczas prowadzonych w szkole lekcji (działanie realizowane w ramach instytucji). Natomiast wykorzystywanie tych utworów przez tego samego nauczyciela, ale podczas prowadzonych przez niego indywidualnych korepetycji, wykraczałoby poza zakres dozwolonego użytku uregulowanego w ww. przepisie.

Art. 27 pr. aut. pozwala na korzystanie w celach dydaktycznych z już rozpowszechnionych utworów (tak w oryginale, jak i w tłumaczeniu), co wydaje się uprawnieniem bardzo szerokim. Pojęcie utworów „rozpowszechnionych” zastąpiło w wyniku nowelizacji prawa autorskiego z dnia 1.04.2004 r. dotychczas używane w tym przepisie pojęcie utworów „opublikowanych”, co miało dostosować zakres regulacji do potrzeb wykorzystywania utworów udostępnionych w internecie. Obecnie w art. 27 pr. aut. chodzi o dowolną formę rozpowszechnienia, w jakikolwiek sposób, czyli jest dozwolone także wykorzystywanie utworów znajdujących się w sieci<sup>17</sup>.

---

<sup>16</sup> Podobnie ustawa o systemie oświaty zalicza do systemu oświaty jednostki organizacyjne, w formach przedstawionych w art. 2 u.s.o.

<sup>17</sup> Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 pr. aut. utworem opublikowanym jest utwór, który za pozwoleniem twórcy został zwielokrotniony i którego egzemplarze zostały udostępnione publicznie, natomiast zgodnie z pkt 3 utworem rozpowszechnionym jest utwór, który za pozwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie.



Przy powoływaniu się w procesie dydaktycznym na wykorzystywanie utworów zgodnie z treścią art. 27 pr. aut. należy jednak mieć na uwadze, że przepis ten ogranicza zwielokrotnianie utworów (sporządzanie egzemplarzy) do ich fragmentów. Nauczyciel nie może więc, w celu udostępnienia uczniom na zajęciach, wydrukować czy skserować całości danego utworu, a jedynie jakiś jego fragment albo fragmenty. Oczywiście, nie jest dookreślone, jak to rozumieć czy fragmentem jest już wszystko, co nie jest całością (np. tekst piosenki bez jednej zwrotki). Wydaje się, że rozstrzygające są tu potrzeby dydaktyczne: sporządzać można egzemplarze tylko tych części (fragmentów), których wykorzystanie jest niezbędne do realizacji danego celu dydaktycznego (jeśli np. na biologii omawiana jest budowa anatomiczna płazów, to nie jest zasadne przy okazji sporządzenie egzemplarzy chronionych prawem autorskim materiałów zawierających także informację na temat anatomii gadów). Należy jednak zauważyć, że istnieją utwory, których nie da się rozpowszechnić we fragmentach (np. utwory malarskie, zdjęcia), a więc rozumując literalnie, przy założeniu, że ustanowionych w przepisach wyjątków nie należy interpretować rozszerzająco, utwory tego typu nie są objęte uprawnieniem określonym w art. 27 pr. aut. Wątpliwości może też budzić zezwolenie na użyte w regulacji określenie „egzemplarze”, które jest przez wielu autorów rozumiane jako wersja papierowa, fizyczna utworu<sup>18</sup> – zakres uprawnienia być może nie pozwala na kopiowanie utworów cyfrowych, co do których trudno użyć terminu „egzemplarz”.

Cel dydaktyczny jest także przesłanką korzystania z dozwolonego użytku chronionych prawem utworów określonego w art. 29 ust. 2 i 2<sup>1</sup> pr. aut. Zgodnie z jego treścią wolno w celach dydaktycznych i naukowych zamieszczać rozpowszechnione drobne utwory lub fragmenty większych utworów w podręcznikach i wypisach oraz w antologiach<sup>19</sup>. Jest to przejaw tzw. prawa cytatu<sup>20</sup>,

---

<sup>18</sup> Por. E. Traple, *Raport na temat dostosowania polskiego systemu praw autorskich i praw pokrewnych do wymogów społeczeństwa informacyjnego*, [http://www.prawoautor-skie.gov.pl/media/warsztaty\\_traple\\_\(1\).pdf](http://www.prawoautor-skie.gov.pl/media/warsztaty_traple_(1).pdf) [dostęp: 15.04.2015].

<sup>19</sup> Dopuszczalność zamieszczania cudzych utworów lub ich fragmentów w antologiach została wprowadzona do ustawy o prawie autorskim w wyniku jej nowelizacji z dnia 1.04.2004 r.

<sup>20</sup> Prawo cytatu zezwala na przytoczenie we własnym utworze cudzego dzieła (przy spełnieniu warunków określonych w art. 34 pr. aut., tj. podaniu twórcy i źródła), stwarzając tym samym możliwość zgodnego z prawem wykorzystywania cudzej twórczości w działalności naukowej, dydaktycznej, artystycznej czy literackiej. Aby można było powoływać się na dozwolony użytek w postaci prawa cytatu ważne jest zachowanie tak granic objętościowych, jak i celu danego cytatu. Zagadnienie zakresu prawa cytatu (zróżnicowane choćby ze względu na rodzaj utworu, z którego pochodzi cytat i w którym cytat zostaje umiesz-

stanowiącego ograniczenie monopolu autorskiego. Prawo cytatu w swojej podstawowej formie pozwala na przytaczanie w utworach stanowiących samoistną całość urywków rozpowszechnionych utworów lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym wyjaśnianiem, analizą krytyczną, nauczaniem lub prawami gatunku twórczości (art. 29 ust. 1 pr. aut.). Z tytułu takiego wykorzystania swoich utworów właściciel praw autorskich nie może domagać się wynagrodzenia. Zgodnie jednak z art. 29 ust. 3 twórcy przysługuje natomiast prawo do wynagrodzenia w przypadkach określonych w ust. 2 i 2<sup>1</sup>, tj. w sytuacji gdy jego dzieło, w całości lub części, znajdzie się w podręczniku, wypisie czy antologii<sup>21</sup>. Jakkolwiek uprawnienie zawarte w art. 29 ust. 2 i 2<sup>1</sup> pr. aut. wiąże się z nauczaniem i procesem dydaktycznym, ponieważ odnosi się do materiałów wykorzystywanych w pracy z uczniami, to jednak nie dotyczy ono działalności szkół bezpośrednio. Adresatem tego przepisu są raczej wydawcy i autorzy podręczników czy antologii, którzy w takich utworach, opracowanych i wydanych w celach dydaktycznych, wykorzystują cudze dzieła. Szkoła i nauczyciele są w tej sytuacji jedynie odbiorcami gotowego produktu w po-

---

zony) jest skomplikowane i w doktrynie i orzecznictwie budzi pewne wątpliwości, przede wszystkim dlatego, że jak się wydaje, nie jest możliwe sformułowanie generalnych reguł dozwolonego zapożyczenia; ocena, czy uprawnienie wynikające z art. 29 pr. aut. nie zostało przekroczone, może być dokonana jedynie indywidualnie, w odniesieniu do danego, konkretnego przypadku. Por. np. L. Małek, *Ustawowe cele prawa cytatu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 2008, nr 102; S. Stanisławska-Kloc, *Zasady wykorzystywania cudzych utworów: prawo autorskie i dobre obyczaje (etyka cytatu)*, „Diametros” 2009, nr 19 czy monografia poświęcona *stricto* temu zagadnieniu: L. Małek, *Cytat w świetle prawa autorskiego*, Warszawa 2011.

<sup>21</sup> Opracowanych/wydanych, co warto podkreślić, w celach naukowych lub dydaktycznych. Jak słusznie wskazuje E. Traple, [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne...*, s. 270: „Zasadnicza różnica między dozwolonym i nieodpłatnym cytatem, uregulowanym w art. 29 ust. 1, a umieszczeniem drobnego utworu lub fragmentu większego utworu w podręczniku, wypisach lub antologii, traktowanym w art. 29 ust. 2 i 2<sup>1</sup> jako użytek dozwolony, lecz odpłatny, polega na tym, że cytat musi być ściśle powiązany z własną twórczością cytującego, stanowić dodatkowy dowód przytaczanych twierdzeń lub poszerzenie własnej argumentacji. W przypadku antologii lub umieszczenia fragmentów albo drobnych utworów w aneksie do podręcznika wspomniany wyżej związek nie musi występować. Cytat z cudzej twórczości, nawet dość obszerny, jest także dopuszczalny w przypadku dokonywania analizy krytycznej. Odbiorca takiej analizy musi bowiem wcześniej zapoznać się dość dokładnie z analizowanym dziełem lub jego fragmentem, żeby zrozumieć jego krytykę. W wyroku z dnia 14 marca 2006 r., VI ACa 1012/05, OSA 2007, z. 12, poz. 36, Sąd Najwyższy uznał, że zamieszczenie cytatu w antologii jest dopuszczalne tylko w celach dydaktycznych i naukowych”.

staci podręcznika lub antologii i nie na nich spoczywa odpowiedzialność za ewentualne naruszenie w tym produkcie praw autorskich.

Przepisem, który w sposób bezpośredni odnosi się do działania szkoły, jest art. 31 pr. aut., zezwalający na nieodpłatne wykonywanie publiczne rozpowszechnionych utworów podczas ceremonii religijnych, imprez szkolnych i akademickich lub oficjalnych uroczystości państwowych, jeżeli nie łączy się z tym osiąganie pośrednio lub bezpośrednio korzyści majątkowych i artyści wykonawcy nie otrzymują wynagrodzenia (z wyłączeniem imprez reklamowych, promocyjnych lub wyborczych). Podobnie jak w przypadku art. 27 nowelizacja prawa autorskiego z 1.04.2004 r. zastąpiła dotychczasowe określenie utworów „opublikowanych” utworami „rozpowszechnionymi”, co pozwala także na wykonywanie utworów udostępnionych w Internecie. Ponadto zmiana ustawy rozszerzyła zakres utworów możliwych do wykonywania podczas imprez szkolnych utworów z muzycznych i słowno-muzycznych na wszelkie rozpowszechnione utwory.

Powołując się na treść art. 31 pr. aut. dozwolone jest zorganizowanie w murach szkoły uroczystości, akademii z wykorzystaniem<sup>22</sup> cudzych utworów, chronionych prawami autorskimi. Przesłanką jest tutaj nieodpłatność publicznego wykonania takich utworów, oznaczająca nie tylko, co oczywiste, brak wynagrodzenia dla wykonawców, ale także zakaz uzyskiwania jakichkolwiek majątkowych korzyści z tego tytułu. Zdaniem K. Siewicza uregulowanie takie poddaje w wątpliwość możliwość odniesienia tego przepisu do placówek niepublicznych, które przecież realizują swoje cele odpłatnie<sup>23</sup>. Wydaje się jednak, że celem ustawodawcy nie było ograniczenie możliwości wykonania chronionych prawem utworów podczas uroczystości szkolnych do szkół publicznych, bo stanowiłoby to nieuzasadnioną dyskryminację prywatnych placówek. Organizowane w szkole imprezy, podczas których wolno wykorzystywać cudze utwory, muszą być przecież związane z działalnością danej instytucji (imprezy *szkolne*), realizować cele dydaktyczne czy wychowawcze, a te cele dotyczą tak placówek publicznych, jak i prywatnych. Przy spełnieniu warunków określonych w art. 31 pr. aut., z dozwolonego użytku wykonań utworów mogą korzystać tak szkoły publiczne, jak i prywatne. Nadużyciem dozwolonego użytku określonego w tym przepisie byłoby natomiast wynajęcie budynku albo sal szkoły na imprezę niezwiązaną z działalnością dydaktyczną szkoły, a podczas imprezy szkolnej np.: sprzedaż biletów na występy, organizacja płatnej loterii,

<sup>22</sup> Ustawodawca posługuje się w tym miejscu pojęciem „wykonywania”, co sugeruje, że chodzi o utwory wykonywane na żywo, a nie o treści wyświetlane, odtwarzane.

<sup>23</sup> K. Siewicz, *Analiza prawna przepisów prawa autorskiego...*, s. 9.

wykorzystanie uroczystości do pozyskania sponsorów albo zapłata wynagrodzenia zaproszonemu artyście<sup>24</sup>.

Szkoły jako adresaci uprawnienia dot. dozwolonego użytku są obok bibliotek i archiwów wskazane również w art. 28 pr. aut., który podmiotom tym zezwala na nieodpłatne udostępnianie, w zakresie swoich zadań statutowych, egzemplarzy rozpowszechnionych utworów; sporządzanie lub zlecenie sporządzania egzemplarzy rozpowszechnionych utworów w celu uzupełnienia, zachowania lub ochrony własnych zbiorów oraz na (wprowadzone nowelizacją ustawy z 1.04.2004 r.<sup>25</sup>) udostępnianie zbiorów dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie tych jednostek. Ponieważ przepis mówi o zgromadzonych w danej instytucji zbiorach, wydaje się, że największe znaczenie będzie on miał dla bibliotek i archiwów<sup>26</sup>, a mniejsze dla szkół, ale jednak ustawodawca uznał za zasadne wskazanie szkół wśród podmiotów objętych licencją art. 28 pr. aut. Musi tu więc chodzić o działalność inną niż działalność szkolnej

<sup>24</sup> E. Traple, [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne...*, s. 279 wskazuje, że dozwolony użytek określony w art. 31 pr. aut. nie będzie dotyczył nie tylko tych sytuacji, gdy organizacja imprezy prowadzi do osiągnięcia zysku, ale również jeśli organizatorowi zwracane są koszty imprezy, czyli *de facto* żaden zysk nie zostaje wygenerowany. Nieodpłatność należy więc tu rozumieć bardzo szeroko. Natomiast zakaz wypłaty wynagrodzenia dotyczy jedynie artystów wykonujących cudze utwory. Nie obejmuje to personelu technicznego imprezy i wszystkich pozostałych osób niewykonujących utworów.

<sup>25</sup> Nowelizacja ta, podobnie jak w przypadku wcześniej omawianych przepisów, zastąpiła używany termin utworu „udostępnionego” utworem „rozpowszechnionym”. Termin ten pojawia się w ust. 1 i 2 art. 28 pr. aut., ale zabrakło go już w ust. 3, w którym mowa jest po prostu o „utworach”. To jednak należałoby uznać jako pewną legislacyjną usterkę i przyjąć, że ustawodawca również w ust. 3 ma na myśli utwory rozpowszechnione.

<sup>26</sup> Analiza dot. znaczenia licencji określonej w art. 28 pr. aut. dla bibliotek i archiwów – por. np. B. Jewuła, S. Stanisławska-Kloc, *Prawo autorskie a działalność bibliotek (licencja dla bibliotek z art. 28 ust. pr. aut. i pr. pokr.)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2008, z. 102; A. Niewęglowski, *Prawnoautorskie aspekty udostępniania utworów w działalności bibliotek*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2012, nr 1; K. Siewicz, *Propozycja nowelizacji prawa autorskiego w zakresie działalności bibliotek*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2013, z. 1223; T. Dreier, E. Euler, V. Fischer, A. Van Raay, *Muzea, biblioteki i archiwa w Unii Europejskiej – głos za rozszerzeniem zakresu dozwolonego użytku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2012, z. 118. Wątek znaczenia regulacji określonej w art. 28 pr. aut. dla szkół w zasadzie nie jest w literaturze podejmowany.

biblioteki. Co ciekawe, w regulacji użyte jest pojęcie „szkoła”, inaczej niż „instytucja oświatowa” zastosowane w sąsiednim przepisie tj. art. 27 pr. aut. Nie jest do końca jasne, czy stanowi to celowy zabieg ustawodawcy, mający na celu zróżnicowanie podmiotów, stanowiących adresatów obu regulacji, ale skoro w jednym akcie prawnym używa się dwóch różnych określeń na adresatów danych norm, to należałoby uznać, że chodzi o różne podmioty, podmioty, pomiędzy którymi nie da się postawić znaku równości. W takim wypadku zakres podmiotowy art. 27 byłby szerszy: każda szkoła to z całą pewnością instytucja oświatowa, ale już nie każda instytucja oświatowa jest szkołą. Ponadto pewne wątpliwości może budzić czy rzeczywiście pojęcie „szkoła” użyte w art. 28 pr. aut. należy rozumieć zgodnie z ustawą o systemie oświaty, gdzie w art. 2 pkt 2 wymieniono typy szkół funkcjonujące w Polsce, a w art. 5 ust. 1 doprecyzowano, że szkoły mogą być publiczne lub niepubliczne. Byłoby to dosyć wąskie rozumienie, w szczególności, że nie można jednoznacznie uznać, aby definicja szkoły zawarta w u.s.o. miała charakter systemowy<sup>27</sup>.

Przepisy art. 28 pr. aut. w praktyce mogą pozwalać szkołom na udostępnianie uczniom (w ramach realizacji funkcji oświatowo-wychowawczej, tj. zadań statutowych szkół) podręczników czy innych materiałów dydaktycznych posiadanych przez szkołę. Chodzi tutaj o takie udostępnienie utworów, gdy użytkownik zapoznaje się z fizycznym egzemplarzem utworu. Powołując się na upoważnienie zawarte w tym artykule, szkoła może udostępniać jedynie egzemplarze rozpowszechnionych utworów, co oznacza, że nie ma możliwości zwielokrotniania/kserowania danego egzemplarza, chyba że zachodziłaby konieczność uzupełnienia własnego zbioru, tj. np. zastąpienia zniszczonego egzemplarza. Trudne w interpretacji w zakresie praktycznego wykorzystania przez szkołę są natomiast postanowienia ust. 3 mówiące o możliwości udostępnienia zbiorów (w celach poznawczych lub naukowych) za pośrednictwem terminali znajdujących w jednostce. Przede wszystkim dlatego, że mowa jest o zbiorach i to takich, które mają postać cyfrową. Takie cyfrowe utwory mogłyby być udostępniane uczniom w pracowniach komputerowych, wyłącznie za pomocą danego komputera (wgrane w pamięć komputera); nie byłby tu możliwy dostęp z zewnątrz, np. przez Internet ani dla innych użytkowników.

---

<sup>27</sup> Por. M. Pilich, *Ustawa o systemie oświaty. Komentarz*, s. 36–37. Autor wskazuje na niejednolite podejście do rozumienia pojęcia „szkoła” w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W zależności od kontekstu danej sprawy przeważać może więc wykładnia systemowa (rozumiejąca termin „szkoła” zgodnie z u.s.o.) lub funkcjonalna (która poszukuje znaczenia odpowiedniego dla danego przypadku ze względu na cel, jakiemu służą stosowane w tej sprawie normy prawne).

Ponieważ art. 77 pr. aut. wyklucza możliwość udostępniania na podstawie art. 28 pr. aut. programów komputerowych, praktyczne znaczenie ust. 3 dla działalności szkół jest raczej niewielkie.

Dozwolony użytek uzasadniony celami dydaktycznymi ma jednak pewne ograniczenia. Art. 30<sup>1</sup> pr. aut. wyłącza z zakresu regulacji art. 27 i 28 ust. 2 i 3 bazy danych<sup>28</sup>, a art. 77 wprowadza adekwatne wyłączenie w stosunku do programów komputerowych. O ile wyłączenie baz danych nie powinno nadmiernie utrudniać szkołom realizacji statutowych zadań, to brak możliwości wykorzystywania w celach dydaktycznych programów komputerowych z powołaniem się na dozwolony użytek w dobie cyfryzacji stanowi duże ograniczenie. Bez stosownej licencji nauczyciel nie może korzystać w czasie zajęć, prezentować uczniom danego programu komputerowego. Każdy dozwolony użytek musi ponadto być zgodny z art. 34 pr. aut., zgodnie z którym można korzystać z utworów w granicach dozwolonego użytku pod warunkiem wymienienia imienia i nazwiska twórcy oraz źródła, przy czym podanie twórcy i źródła powinno uwzględniać istniejące możliwości.

Kolejnym ograniczeniem jest przepis art. 35 pr. aut., zawierający klauzule generalne odnoszące się do wszystkich wymienionych w ustawie sposobów korzystania z utworów w ramach dozwolonego użytku (tak prywatnego, jak i publicznego). Zgodnie z art. 35 pr. aut. dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z danego utworu ani godzić w słusne interesy twórcy, co stanowi powtórzenie zasady przyjętej w art. 9 ust. 2 tekstu paryskiego konwencji berneńskiej<sup>29</sup>. Rozumienie art. 35 nastęrcza jednak wiele trudności,

<sup>28</sup> Bazy danych chronione są odrębną ustawą tj. Ustawą z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych (Dz.U. 2001, nr 128, poz. 1402 z późn. zm.). Zgodnie z ustawą (art. 2 ust. 1 pkt 1) bazą danych jest zbiór danych lub jakichkolwiek innych materiałów i elementów zgromadzonych według określonej systematyki lub metody, indywidualnie dostępnych w jakikolwiek sposób, w tym środkami elektronicznymi, wymagający istotnego, co do jakości lub ilości, nakładu inwestycyjnego w celu sporządzenia, weryfikacji lub prezentacji jego zawartości. W ustawie tej nie znajdują się przepisy ustanawiające dozwolony użytek baz danych w zakresie podobnym do uregulowań art. 27 i 28 pr. aut. Jedynie art. 8 ust. 1 pkt 2 Ustawy o ochronie baz danych zezwala na korzystanie z istotnej, co do jakości i ilości, części rozpowszechnionej bazy danych w charakterze ilustracji, w celach dydaktycznych lub badawczych, ze wskazaniem źródła, jeżeli takie korzystanie jest uzasadnione niekomercyjnym celem, dla którego wykorzystano bazę. Szkoły nie mogą więc aktualnie w pełni korzystać z baz danych w ramach dozwolonego użytku (dla celów dydaktycznych), co należy uznać za pewne utrudnienie w ich pracy.

<sup>29</sup> Konwencja berneńska z 9.09.1886 r. o ochronie dzieł literackich i artystycznych w brzmieniu Aktu paryskiego z 24.07.1971 r. (Dz.U. 1990, nr 82, poz. 474) – tzw. trójstopniowy test (*three step test*), przyjęty również w Porozumieniu TRIPS, traktacie WIPO

ponieważ ustawodawca operuje tutaj pojęciami niedookreślonymi: „normalne korzystanie” i „słuszne interesy twórcy”. Najczęściej wskazuje się w doktrynie, że „normalne korzystanie” oznacza taki sposób eksploatacji danego utworu, co do którego właściciel praw autorskim mógłby spodziewać się uzyskania dochodu, a zachowanie „słusznych interesów twórcy” miałyby miejsce wtedy, gdy można uzasadnić uszczerbek w chronionych prawem interesach autora uzasadnionym interesem innych osób<sup>30</sup> (zasadniczo bowiem każde naruszenie monopolu autorskiego można uznać za uszczerbek w interesach właściciela praw autorskich, ale uzasadniony interes innych osób usprawiedliwiałby to naruszenie). Jak słusznie zauważają J. Marcinkowska i J. Preussner-Zamorska, przydatność regulacji art. 35 pr. aut. zależy jednak od dookreślenia tych pojęć *in casu*<sup>31</sup>. Ponieważ trudno byłoby stworzyć uniwersalny model „normalnego korzystania” lub „słusznych interesów”, łatwiejsze wydaje się podejście od strony negatywnej, rozpatrywanie konkretnych sytuacji, w których dochodzi do naruszenia. Jednocześnie przepis nie zawiera odniesienia do interesów użytkowników utworów, interesów społecznych; takie interesy nie są w żaden sposób równoważne interesom twórcy. Z tych wszystkich powodów przepis stawia użytkowników w sytuacji niepewności prawa. Ciężko bowiem oczekiwać, że podmioty wyszczególnione w Ustawie o prawie autorskim jako adresaci przepisów dot. dozwolonego użytku (w tym szkoły) będą w stanie właściwie interpretować ograniczenia nałożone w art. 35 pr. aut., stosować swoistą wykładnię tych regulacji przez pryzmat art. 35, a sama konstrukcja przepisu, jak wskazano, pozwala na zakwestionowanie praktycznie każdej formy dozwolonego użytku.

---

o prawie autorskim, traktacie WIPO o artystycznych wykonaniach oraz w dyrektywie 2001/29/WE. Test ten to zasady ograniczenia praw autorskich w krajowych porządkach prawnych: ograniczenia powinny być wprowadzane w ściśle określonych przypadkach, tak aby nie naruszały słusznych interesów twórcy i nie ograniczały normalnego korzystania z utworów. Polska przyjęła postanowienia Aktu paryskiego konwencji (art. 1–21 i załącznik) w 1994 r. Co ciekawe, w polskiej ustawie o prawie autorskim przyjęto szerszy zakres tego ograniczenia niż zakres zastosowany w konwencji berneńskiej. W konwencji bowiem wymóg braku sprzeczności z normalnym korzystaniem z dzieła i respektowania prawowych interesów autora dotyczy jedynie wyjątków od prawa reprodukcji, a nie wszystkich przypadków dozwolonego użytku.

<sup>30</sup> E. Traple, [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne...*, s. 290.

<sup>31</sup> J. Marcinkowska, J. Preussner-Zamorska, *Dozwolony użytek chronionych utworów*, [w:] *Prawo autorskie*, s. 530 i n. Autorki krytykują konstrukcję tego przepisu.

## **2. Zmiany w przepisach dotyczących dozwolonego użytku publicznego dla celów dydaktycznych**

Dokonana powyżej analiza aktualnych przepisów dot. dozwolonego użytku chronionych utworów przez szkoły wskazuje jednoznacznie na elementy, które utrudniają uprawnionym korzystanie z utworów. Część przepisów może budzić pewne wątpliwości interpretacyjne, poza tym należy się zastanowić czy obecne regulacje pozwalają na wykorzystywanie w celach dydaktycznych utworów o charakterze cyfrowym i utworów rozpowszechnionych w Internecie<sup>32</sup> i czy zostanie to wyeliminowane w przygotowywanej właśnie nowelizacji ustawy o prawie autorskim.

Trudność w interpretacji dotyczy m.in. pojęcia „instytucja oświatowa” użytego w art. 27 pr. aut.<sup>33</sup>. Zakres podmiotowy art. 27 nie jest tożsamy z zakresem art. 28 pr. aut., w którym ustawodawca posługuje się terminem „szkoła”. Wydaje się, że „instytucja oświatowa” jest pojęciem szerszym zakresowo niż „szkoła”, tzn. każda szkoła jest instytucją oświatową, ale już nie na odwrót. Ponieważ jednak termin „instytucja oświatowa” nie posiada swojej definicji legalnej, powstaje problem, jakie inne podmioty obok szkół są objęte zakresem znaczeniowym pojęcia oraz czy prowadzona przez nie działalność dydaktyczna musi być podstawową, czy też może być uboczną formą ich aktywności. Podmioty prowadzące m.in. działalność edukacyjną przy powoływaniu się na art. 27,

<sup>32</sup> Należy tu zaznaczyć, że postulaty zmian w obecnych przepisach prawa autorskiego dotyczących dozwolonego użytku wysuwane są tylko z punktu widzenia interesów szkół, realizacji celów dydaktycznych. Analiza nie dotyczy możliwości zmian leżących w interesie innych uprawnionych podmiotów, ani nie odnosi się do generalnego zakresu i konstrukcji przepisów o dozwolonym użytku.

<sup>33</sup> Problem tych wątpliwości interpretacyjnych poruszały także instytucje uczestniczące w trwających od maja 2013 r., prowadzonych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, konsultacjach społecznych na temat regulacji prawnych w zakresie dozwolonego użytku publicznego oraz zasad, na jakich instytucje kultury, instytucje edukacyjne i oświatowe udostępniają utwory znajdujące się w domenie publicznej, m.in. Koalicja Otwartej Edukacji, Polska Izba Książki, Stowarzyszenie Autorów ZAiKS oraz Związek Producentów Audio-Video. Wyniki konsultacji (stanowiska podmiotów w nich uczestniczących zostały opublikowane w sierpniu 2013 r. na stronie: <http://www.prawoautorskie.gov.pl/pages/posts/wyniki-konsultacji-spoecznych-w-sprawie-dozwolonego-uzytku-publicznego-301.php> [dostęp: 15.10.2014] były dyskutowane podczas Forum Prawa Autorskiego i zostały częściowo uwzględnione w projekcie zmian ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, który został w pierwszej wersji udostępniony w październiku 2014 r.



mogą mieć wątpliwości, jeżeli ta działalność nie jest ich podstawową, albo wręcz jedyną działalnością (np. domy kultury prowadzące np. kursy językowe, zajęcia plastyczne dla dzieci itp.). Rozwiązań problemu wydaje się być kilka.

Najbardziej radykalnym z nich, ale podnoszonym przez niektórych autorów, jest rezygnacja z kryteriów podmiotowych wskazanych w przepisie i pozostawienie wyłącznie warunków powołania się na dozwolony użytek (kryterium przedmiotowego). Tymi warunkami byłby cel dydaktyczny; każda forma działań edukacyjnych, każdy rodzaj prowadzonego nauczania dopuszczałaby wówczas wykorzystywanie chronionych prawem utworów<sup>34</sup>. Nie byłoby ważne, kto prowadzi działalność dydaktyczną, ale istotny byłby sam fakt, że ją prowadzi. Jakkolwiek określający dozwolony użytek edukacyjny art. 5 ust. 3 lit a) dyrektywy 2001/29/WE również nie wprowadza zakresu podmiotowego, to rezygnacja z tego kryterium w art. 27 polskiej ustawy stanowczo nie jest pożądana. Takie rozwiązanie nie wyeliminowałoby niepewności prawnej dot. zakresu podmiotów uprawnionych do skorzystania z ograniczenia praw autorskich, ponieważ wątpliwości interpretacyjne budziłoby z kolei użyte w przepisie pojęcie celów dydaktycznych<sup>35</sup>. Rezygnacja z kryterium podmiotowego prowadziłaby do sytuacji, w której z dozwolonego użytku mogłyby korzystać w zasadzie wszystkie podmioty, które realizowałyby jakiegokolwiek działania o charakterze edukacyjnym i to w ramach działalności komercyjnej, nastawionej na zysk (np. prywatne firmy szkoleniowe). To już wykracza poza zasady leżące u podstaw wprowadzenia instytucji dozwolonego użytku publicznego.

Pozostając przy określeniu kryteriów podmiotowych zastosowanych w art. 27 pr. aut., innymi możliwymi do wprowadzenia rozwiązaniami byłoby zdefiniowanie użytego pojęcia „instytucja oświatowa”, zastąpienie go terminem „instytucja systemu oświaty” (i tym samym odniesienie się do ustawy o systemie oświaty, która w sposób enumeratywny wymienia jednostki wchodzące w skład tego systemu) czy wreszcie zastosowanie w art. 27, w sposób tożsamy z art. 28 pr. aut., pojęcia „szkoła”. Ostatnia propozycja stanowi jednak niewątpliwie znaczne zawężenie zakresu podmiotowego regulacji zawartej w art. 27 i należy przyznać, że jest to zawężenie zbyt daleko idące. Wykluczone bowiem zostają podmioty, które także prowadzą działalność dydaktyczną, jak np. placówki oświatowo-wychowawcze, artystyczne czy młodzieżowe ośrodki wychowawcze, w dodatku podmioty publiczne, których słuszne interesy, interesy społeczne, powinny uzasadniać dozwolony użytek chronionych prawem utwo-

<sup>34</sup> Tak np. K. Siewicz, *Analiza prawna przepisów prawa autorskiego...*, s. 14–15.

<sup>35</sup> Uważam, że pojęcie „celów dydaktycznych” wyjaśniać należy zawsze przez pryzmat instytucji (z powołaniem się na instytucje), które realizują te cele.

rów. Wykorzystanie w art. 27 pr. aut. terminologii użytej w ustawie o systemie oświaty wyeliminuje wątpliwości interpretacyjne, ale przyjęcie tego rozwiązania ostatecznie wykluczy z zakresu regulacji podmioty, których działalność nie jest nastawiona na cele edukacyjno-wychowawcze. Z kolei zdefiniowanie w Ustawie o prawie autorskim pojęcia „instytucja oświatowa” pozwoli nie tylko na usunięcie problemu, jak należy ten termin rozumieć, ale także na takie ukształtowanie zakresu podmiotowego przepisu, które obejmowałoby faktycznie podmioty, których działalność w zakresie edukacji jest ważna społecznie i uzasadnia to wykorzystywanie chronionych prawem utworów w ramach dozwolonego użytku publicznego. Z tego względu opowiadam się właśnie za taką zmianą w obowiązujących przepisach.

W udostępnionym w październiku 2014 r. do konsultacji publicznych projekcie Ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>36</sup> proponuje się jednak zastąpienie w art. 27 pr. aut. terminu „instytucja oświatowa” określeniem „szkoły i inne placówki tworzące system oświaty” (po zmianach art. 27 ust. 1 pr. aut.), co w sposób oczywisty odsyła do katalogu jednostek systemu oświaty, zawartego w art. 2 u.s.o. Taka regulacja wyklucza możliwość powoływania się na uprawnienia art. 27 ust. 1 przez jakiegokolwiek inne instytucje, nawet publiczne lub prowadzące niekomercyjną działalność, natomiast daje pewność co do zakresu podmiotowego przepisu<sup>37</sup>. Należy

<sup>36</sup> [http://www.prawoautorskie.gov.pl/media/Nowela\\_kons.\\_publ/uzasadnienie\\_do\\_projektu\\_ustawy\\_w\\_wersji\\_z\\_dnia\\_9\\_pazdziernika\\_2014\\_r.pdf](http://www.prawoautorskie.gov.pl/media/Nowela_kons._publ/uzasadnienie_do_projektu_ustawy_w_wersji_z_dnia_9_pazdziernika_2014_r.pdf) [dostęp: 15.10.2014].

<sup>37</sup> Zdając sobie sprawę, że wskazanie w ustawie „szkół i innych placówek tworzących system oświaty” jako podmiotów uprawnionych do powoływania się na wyjątki ujęte w art. 27 pr. aut., wykluczy z zakresu regulacji wszelkie inne podmioty realizujące działania o charakterze dydaktycznym, ustawodawca proponuje w projekcie utworzenie ust. 2 w ramach art. 27. Zgodnie z tym przepisem wolno byłoby, w celu zilustrowania w ramach nauczania, korzystać z rozpowszechnionych utworów w oryginale lub tłumaczeniu oraz sporządzać w tym celu egzemplarze rozpowszechnionych drobnych utworów lub fragmentów większych utworów. Uprawnienie to przysługiwałoby każdemu, jeśli nie łączyłoby się to bezpośrednio lub pośrednio z osiągnięciem korzyści majątkowych. Wprowadzenie do art. 27 ust. 2 w takim brzmieniu oceniam jednak negatywnie – zakres przedmiotowy uprawnienia jest praktycznie tożsamy z zakresem ust. 1, ale trudno uznać, żeby szkoły niepubliczne nie prowadziły działalności połączonych z osiągnięciem korzyści majątkowych. Takie szkoły w zakresie dozwolonego użytku mogłyby się powoływać jedynie na art. 27 ust. 1, ale już nie na ust. 2, chociaż treść uprawnienia jest niemal identyczna (w propozycji nowelizacji szkołom niepublicznym jednym przepisem zezwolono więc na korzystanie z dozwolonego użytku w zakresie, na który inny przepis im nie pozwala). Z kolei szkoły publiczne mieściłby się w zakresie podmiotowym proponowanej regulacji art. 27 zarówno ust. 1, jak i ust. 2. Ponadto, w ust. 2 dozwolono na korzystanie z egzemplarzy utworów, podczas gdy w ust. 1

zwrócić uwagę, że Ustawa o systemie oświaty obejmuje jednak swoim zakresem także niepubliczne placówki, ale ustawodawca podziela tutaj pogląd, że działalność szkół niepublicznych nie różni się charakterem od działalności szkół publicznych (ten sam cel działalności), nie jest działalnością handlową, komercyjną, nakierowaną zasadniczo na uzyskiwanie korzyści majątkowych<sup>38</sup>. Instytucje systemu oświaty na podstawie znowelizowanego art. 27 miałyby prawo do korzystania z rozpowszechnionych utworów w oryginale i tłumaczeniu oraz do sporządzania kopii rozpowszechnionych drobnych utworów lub fragmentów większych utworów. Warunkiem jest jednak, aby działało się to wyłącznie w celu „zilustrowania w ramach nauczania<sup>39</sup>”, co ustawodawca proponuje jako zastąpienie obecnie stosowanego w ustawie terminu „cele dydaktyczne” i co, jako stanowiące odzwierciedlenie warunku określonego we wspomnianym już art. 5 ust. 3 lit. a) dyrektywy 2001/29/WE, należy uznać za zmianę słuszną.

Obecne brzmienie art. 27 pr. aut. utrudnia szkołom powoływanie się na dozwolony użytek przy korzystaniu z utworów w celach dydaktycznych także z tego względu, że przepis pozwala na sporządzanie w tych celach egzemplarzy jedynie fragmentów rozpowszechnionych utworów. Ustawodawca zakładał więc dotąd, że nie jest niezbędne dla realizacji celów nauczania zwielokrotnianie całości utworu, a jedynie takiej jego części, która ściśle dotyczy nauczanego zagadnienia. Powielanie całego utworu wykraczałoby poza dozwolony użytek edukacyjny (pozwalałoby bowiem na kopiowanie nadmierne w stosunku do potrzeb<sup>40</sup>) oraz naruszałoby słusne interesy właścicieli praw autorskich. Ist-

---

zastąpiono termin „egzemplarze” terminem „kopie”, co ma pozwalać na używanie utworów i plików cyfrowych, udostępnionych w sieci – nie ma jednak uzasadnienia dla stosowania w obu przepisach różnych pojęć.

<sup>38</sup> Tak w uzasadnieniu projektu nowelizacji, s. 11–12; [http://www.prawoautorskie.gov.pl/media/Nowela\\_kons.\\_publ/uzasadnienie\\_do\\_projektu\\_ustawy\\_w\\_wersji\\_z\\_dnia\\_9\\_pazdziernika\\_2014\\_r.pdf](http://www.prawoautorskie.gov.pl/media/Nowela_kons._publ/uzasadnienie_do_projektu_ustawy_w_wersji_z_dnia_9_pazdziernika_2014_r.pdf) [dostęp: 15.10.2014]. Jest to także zgodne z treścią założeń nr 42 dyrektywy 2001/29/WE, nakazującego traktować jednakowo podmioty prowadzące działalność tego samego rodzaju niezależnie od różnic w strukturze organizacyjnej czy w źródłach finansowania.

<sup>39</sup> W uzasadnieniu projektu nowelizacji (s. 12) wyjaśniono, iż „przez ilustrację w ramach nauczania należy rozumieć aktywność służącą wyjaśnieniu, pogłębieniu, zilustrowaniu prezentowanych treści w celu pełniejszego i łatwiejszego ich przekazania”. Wydaje się, że bardziej czytelne i jednoznaczne byłoby posłużenie się w samym tekście ustawy tym rozwiniętym pojęciem, np. „zilustrowanie treści przekazywanych podczas nauczania”.

<sup>40</sup> Należy jednak zwrócić uwagę, że skopiowanie całego rozpowszechnionego utworu jest możliwe w ramach dozwolonego użytku osobistego – art. 23 pr. aut. (*Prawo autorskie*

nieją jednak utwory, których nie da się powielić tylko fragmentarycznie, jak np. zdjęcia czy ilustracje, a ich użycie w procesie dydaktycznym byłoby pożądane. Propozycja nowelizacji ustawy o prawie autorskim dopuszcza kopiowanie nie tylko fragmentów „większych utworów”, ale również w całości – „utworów drobnych”. Takie rozwiązanie ma eliminować problem tych dzieł, których nie można powielić fragmentarycznie, ale nie da się tu jednak uniknąć wątpliwości interpretacyjnych czy dany utwór można uznać za „drobny”, możliwy do zwielokrotnienia w całości, czy jednak jest to już utwór „większy”, którego w całości skopiować nie można.

Drugą propozycją zmiany w zakresie możliwości zwielokrotniania utworów w celach dydaktycznych jest zastąpienie używanego określenia „egzemplarze” pojęciem „kopie”; ma więc być możliwe sporządzanie kopii rozpowszechnionych utworów. Powinno to pozwolić na kopiowanie także elektronicznych utworów (co jest niezbędne np. w nauczaniu za pomocą e-learningu, ale co w ogóle powinno być dozwolone w ramach dozwolonego użytku publicznego w dobie cyfryzacji i rozwoju społeczeństwa informacyjnego), a nie jedynie fizycznych egzemplarzy<sup>41</sup>. Posługiwanie się określeniem „egzemplarz” wyłączało z zakresu regulacji możliwość tworzenia kopii cyfrowych utworów i zamieszczania ich np. na cyfrowych platformach repozytoryjnych opartych na dostępie warunkowym. Proponowaną w tym zakresie zmianę w ustawie należy ocenić pozytywnie.

Ogłoszony przez MKDiN projekt nowelizacji ustawy o prawie autorskim podlegał jednak dalszym zmianom. Najbardziej aktualna wersja, na dzień ukończenia prac nad niniejszym artykułem, datowana jest na 30 marca 2015 r. i znajduje się w analizie Stałego Komitetu Rady Ministrów. W najnowszym projekcie ustawodawca wycofuje się z części proponowanych wcześniej zmian. Wykre-

---

*i prawa pokrewne...*, s. 227–240). O ile więc nauczyciel nie może skopiować np. lektury i rozdystrybuować jej wśród uczniów, to może ją skopiować dla siebie każdy z uczniów.

<sup>41</sup> Zalecała tak E. Traple w opracowanym w 2012 r. *Raporcie na temat dostosowania polskiego systemu praw autorskich i praw pokrewnych do wymogów społeczeństwa informacyjnego*, [http://www.prawoautorskie.gov.pl/media/warsztaty\\_/traple\\_\(1\).pdf](http://www.prawoautorskie.gov.pl/media/warsztaty_/traple_(1).pdf) [dostęp: 15.04.2015], pisząc że używana w Ustawie o prawie autorskim terminologia nie przystaje do współczesnej rzeczywistości. Takie pojęcia, jak: „opublikowanie”, „zwielokrotnienie” czy „egzemplarz” pojmowane są klasycznie, niejako „analogowo”. „W niektórych przypadkach [należy do nich przepis art. 27 pr. aut. – przyp. M.O.] zasadne byłoby rozszerzenie aktualnego zastosowania przepisów także na przypadki obejmujące środowisko internetowe. Na przeszkodzie stoi tu jednak odwoływanie się do pojęcia „egzemplarza”, które choć nie jest zdefiniowane w ustawie, tradycyjnie utożsamiane jest z utworem zapisanym na materialnym nośniku”.

śla proponowany ustęp drugi, który powiela postanowienia ustępu pierwszego (por. przypis nr 37). Powraca do pierwotnej terminologii „instytucji oświatowej” jako adresatów uprawnienia, która nie jest, jak już wskazywano, jednoznaczna interpretacyjnie. Zdecydowano się jednak zdefiniować pojęcie „instytucji oświatowej” (art. 6 ust. 1 pkt 13) poprzez odwołanie do jednostek organizacyjnych systemu oświaty wymienionych w art. 2 u.s.o. (a więc będą to także szkoły niepubliczne), szkół prowadzonych przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, szkół podoficerskich i ośrodków szkolenia, o których mowa w Ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych<sup>42</sup>. To rozwiązuje problem interpretacyjny. Dalej jednak chodzi o nauczanie w sposób zinstytucjonalizowany: uprawnionym jest instytucja (szkoła), ale już nie nauczyciel działający poza instytucją (np. udzielający korepetycji w większej grupie). Ustawodawca rezygnuje ponadto w dalszym ciągu z przesłanki „celu dydaktycznego”, zastępując to określeniem „cel zilustrowania treści przekazywanych w procesie nauczania” (poprawione zostaje nieprecyzyjne sformułowanie „zilustrowanie w ramach nauczania”). Takie postanowienie wydaje się pewnym zawężeniem i doprecyzowaniem dotychczasowego pojęcia celu dydaktycznego, gdyż wyraźnie mówi o dopuszczalności wykorzystywania chronionych prawem autorskim utworów w bezpośrednich czynnościach związanych z nauczaniem<sup>43</sup> (jako np. ułatwienie wyjaśnienia danego zagadnienia) i ponieważ warunkiem łącznym powoływania się na wyjątek z art. 27 jest bycie „instytucją oświatową” i korzystanie z utworu dla ilustracji treści nauczania, to w konsekwencji wykluczone jest stosowanie uprawnienia do wszystkich jednostek systemu oświaty z art. 2 u.s.o., gdyż np. biblioteki pedagogiczne nauczania nie prowadzą. Zasadne może być więc w takim razie ograniczenie definicji instytucji oświatowej do tych jednostek, które faktycznie zajmują się nauczaniem. Instytucje oświatowe mają zyskać prawo do „korzystania” i do „zwielokrotniania”, a więc tworzenia kopii wykorzystywanych utworów. Nowością jest proponowany w projekcie z 30.03.2015 r. ust. 2 w art. 27, mówiący o nauczaniu na odległość: projekt zezwala na wykorzystywanie utworów w sposób określony w art. 27 także do nauczania na odległość, ale warunkiem jest udostępnianie danego utworu tylko ograniczonemu

<sup>42</sup> Chodzi o art. 127 pkt 2 i pkt 3 Ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie zawodowej żołnierzy (Dz.U. 2014, poz. 1414 i poz. 1822).

<sup>43</sup> W prawie oświatowym nie ma definicji legalnej „nauczania”. W encyklopedii PWN nauczanie jest określane jako „planowa praca nauczyciela z uczniami, umożliwiająca im zdobywanie wiadomości, umiejętności, nawyków oraz rozwijanie osobowości; kierowanie procesem uczenia się” (*Wielka encyklopedia PWN*, t. 18, J. Wojnowski, Warszawa 2003, s. 381).

kręgowi osób, zidentyfikowanemu przez korzystającego. To postanowienie wychodzi niewątpliwie naprzeciw rozwojowi nowych technologii w edukacji, coraz częstsze kształcenia w formie e-learningu. W edukacji formalnej dzieci i młodzieży nauczanie na odległość nie może wprawdzie, w świetle dzisiejszego prawa oświatowego, zastąpić nauczania w szkołach, ale e-learning wykorzystuje się w kształceniu dorosłych i w nauczaniu polskich uczniów przebywających za granicą. Ponadto coraz częściej wykorzystywany jest jako uzupełnienie nauczania na lekcjach, np. profile uczniów podłączone są do specjalnej platformy edukacyjnej, gdzie uczniowie rozwiązują różne dodatkowe, wskazane im przez nauczyciela zadania, często prace domowe. Problemem, który musiał się w tym miejscu pojawić, to w jaki sposób zapewnić bezpieczeństwo utworu, uniemożliwić jego „ściągnięcie” z sieci czy nawet samo zapoznanie się z nim przez osoby trzecie (w innym przypadku doszłoby niewątpliwie do naruszenia praw autorskich – przekroczenia uprawnień z art. 27 ust. 1). Warunkiem jest więc ograniczony krąg osób korzystających z kształcenia na odległość, co może zapewnić np. platforma edukacyjna opracowana *stricte* dla danej szkoły, założenie użytkownikom loginów i haseł pozwalających na ich identyfikację i uniemożliwiających oglądanie treści portalu przez osoby z zewnątrz. Ograniczenie nałożone przez ustawodawcę jest zasadne i jednoznaczne, w zgodzie z zasadami ochrony autorskoprawnej, a jednocześnie uwzględnia rozwój nowych technologii w edukacji. W praktyce jednak na szkoły nakłada wiele dodatkowych obowiązków dotyczących wprowadzenia systemów bezpieczeństwa danych/informacji wysyłanych elektronicznie – bez tego szkoła naraża się na (niezamierzone) naruszenie praw autorskich, w przypadku gdy z utworem czy fragmentem utworu zapozna się, drogą elektroniczną udostępnioną przez szkołę, osoba nieuprawniona, niebędąca uczestnikiem danego procesu nauczania.

Nowelizacja dotyczy także art. 28 pr. aut. zezwalającego m.in. szkołom na nieodpłatne udostępnianie egzemplarzy rozpowszechnionych utworów, na sporządzanie takich egzemplarzy w celu uzupełnienia, zachowania lub ochrony własnych zbiorów oraz na udostępnianie tych zbiorów za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie szkół. W projekcie zmian z 9.10.2014 roku przede wszystkim rozszerzono zakres podmiotowy uprawnień i w sposób spójny z propozycją zmian w art. 27 pr. aut. jako adresatów wskazano „szkoły i inne placówki tworzące system oświaty”<sup>44</sup>. W wersji projektu z 30.03.2015 r. powrócono do pierwotnego pojęcia „instytucji oświatowych”. Założono także modyfikację treści uprawnień,

<sup>44</sup> W dyrektywie 2001/29/WE stosowane jest pojęcie „instytucje edukacyjne” (art. 5 ust. 2 lit. c).

dopuszczając możliwość „użyczania” (w zakresie zadań statutowych) egzemplarzy utworów rozpowszechnionych oraz „sporządzania kopii” (w projekcie z 30.03.2015 r. spójnie do art. 27 zamiast o „sporządzaniu kopii” jest mowa o „zwielokrotnianiu”<sup>45</sup>) utworów znajdujących się we własnych zbiorach w celu ich uzupełnienia, zachowania lub ochrony; trzecie z dotychczasowych uprawnień ma pozostać w zasadzie niezmienione. Wskazano także, że taka forma dozwolonego użytku jest dopuszczalna, o ile nie łączy się z tym osiągnięcie bezpośrednio lub pośrednio korzyści majątkowej. Ten warunek jednak pozostawiony w takiej postaci mógłby wykluczać z zakresu podmiotowego regulacji szkoły niepubliczne, dlatego w proponowanym ust. 2 ustawodawca planuje wyraźnie zaznaczyć, że pobieranie opłat w granicach potrzebnych dla pokrycia kosztów działalności nie stanowi korzyści majątkowej. Wprowadzenie terminu „użyczenia” egzemplarzy w miejsce dotychczasowego „nieodpłatnego udostępniania” dostosowuje przepisy polskiej ustawy do art. 2 ust. 1 lit. b) dyrektywy 2006/115/WE<sup>46</sup>, ponadto termin „użyczenia” zdefiniowano w art. 6 ust. 8 pr. aut. jako przekazanie do ograniczonego czasowo korzystania, niemające na celu bezpośredniego lub pośredniego uzyskania korzyści majątkowej. Zasadniczo więc zmiana ma charakter doprecyzowujący. Niestety, w proponowanej regulacji nadal jest mowa o „egzemplarzach”, co wydaje się wykluczać możliwość udostępniania/użyczenia w postaci cyfrowej – chyba, że można powołać się na uprawnienie udostępniania za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie szkół. Z kolei zastosowanie w proponowanym brzmieniu art. 28 ust. 1 pkt 2 pr. aut. pojęcia sporządzania „kopii” (w projekcie z 30.03.2015 r. – „zwielokrotniania”) zamiast sporządzania „egzemplarzy”, ma umożliwić właściwym instytucjom digitalizację posiadanych zasobów. Proponowane zmiany w art. 28 pr. aut., jakkolwiek zasadne, nie mają więc dla szkół większego znaczenia praktycznego<sup>47</sup>.

Zmiany w prawie autorskim mają także objąć art. 29 pr. aut. regulujący tzw. prawo cytatu i idą w stronę rozszerzenia tego uprawnienia. Zaproponowano przy tym wyłączenie z zakresu art. 29 cytowania w celach dydaktycznych (do-

---

<sup>45</sup> Przy dodatkowym założeniu, że zwielokrotnianie to nie może prowadzić do powiększania zbiorów wypożyczanych i udostępnianych zgodnie z ust. 1 pkt 1 i 3.

<sup>46</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2006/115/WE z 12.12.2006 r. w sprawie najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej (Dz.Urz. UE L Nr 376, s. 28).

<sup>47</sup> Dodane do art. 27 ustępy 4 i 5 (projekt zmiany ustawy z 30.03.2015 r.) dotyczą możliwości i sposobów użyczenia utworów przez biblioteki publiczne; to te instytucje stają się głównymi uprawnionymi art. 28 pr. aut.

tychczasowy ust. 2, 2<sup>1</sup> i 3) i przeniesienie go do regulacji art. 27 lub utworzenie w tym celu art. 27<sup>1</sup>. W ten sposób ustawodawca umieszcza obok siebie dwa przepisy, odwołujące się do celu dydaktycznego (celu nauczania) jako przesłanki ograniczenia monopolu autorskiego; taka konstrukcja wydaje się potwierdzać zasadność wyodrębnienia w doktrynie przez niektórych autorów szczególnej postaci dozwolonego użytku, tzw. dozwolonego użytku szkolnego (por. przypis nr 11).

W zakresie uprawnień przysługujących szkołom proponuje się również modyfikację przepisu art. 31 zezwalającego na wykonywanie utworów podczas imprez szkolnych. Ustawodawca próbuje dostosować brzmienie przepisu do dyrektywy 2001/29/WE, wyodrębniając w ramach regulacji, ujęty w dyrektywie, zakres korzystania z chronionych utworów podczas ceremonii religijnych oraz oficjalnych uroczystości organizowanych przez władze publiczne. Ponieważ we wspomnianej dyrektywie nie przewidziano wyjątku obejmującego imprezy szkolne, dozwolony użytek może w tej sytuacji dotyczyć jedynie form korzystania nieobjętych zakresem dyrektywy<sup>48</sup>. Zgodnie z tym dozwolony użytek utworów podczas uroczystości szkolnych został rozszerzony o możliwość odtwarzania utworów za pomocą nośników ulokowanych w tym samym miejscu co publiczność (uczestnicy uroczystości), a więc chodzi o odtwarzanie, które nie następuje na odległość. W pozostałym zakresie uprawnienie dla szkół pozostaje niezmienione. Proponowana zmiana rozszerza możliwość wykorzystywania utworów podczas imprez szkolnych, a jednocześnie jest zgodna z przepisami prawa wspólnotowego, nie wydaje się, aby można było ten zakres rozszerzyć bardziej.

W nowelizacji zmieniono także przepisy dot. korzystania z baz danych (spełniających cechy utworu). W art. 6 ust. 2 lit. c dyrektywy 96/9/WE<sup>49</sup> wskazano, że jest dopuszczalne korzystanie z baz danych w celu zilustrowania nauczania i badań naukowych, jeśli wskazane jest źródło i jest to usprawiedliwione uzasadnionym celem niehandlowym. Znowelizowany art. 27 ust. 1 zezwala na korzystanie z utworów w celu zilustrowania nauczania, a art. 30<sup>1</sup> nie wyklucza tych przepisów w odniesieniu do baz danych. Na dalsze rozszerzanie wyjątków w zakresie korzystania z baz danych raczej nie zezwala prawo unijne, aczkolwiek E. Traple sugeruje, że bazy danych mogłyby się wpisywać w dozwolony użytek określony w art. 28 pr. aut., przynajmniej w odniesieniu do bibliotek

<sup>48</sup> *Uzasadnienie do projektu*, s. 22.

<sup>49</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 96/9/WE z 11.03.1996 r. o prawnej ochronie baz danych (Dz.Urz. WE L Nr 77, s. 20).



naukowych<sup>50</sup>. Z kolei programy komputerowe, na podstawie art. 77 pr. aut., nie wchodzi w zakres dozwolonego użytku określony w art. 27 i 28 (w brzmieniu po zmianach) i nadal nauczyciel, chcąc wykorzystać program komputerowy na prowadzonych zajęciach, musi posiadać do tego odpowiednią licencję. Z takim podejściem nie zgadza się K. Siewicz, argumentując iż prawo wspólnotowe nie zabrania ustanawiania wyjątków dotyczących programów komputerowych: w preambule dyrektywy 91/250/EWG w sprawie ochrony prawnej programów komputerowych wyraźnie wyłączono „publiczne wypożyczenie” programów komputerowych z zakresu praw wyłącznych do programu. Z kolei art. 5 ust. 2 dyrektywy 2006/115/WE pozwala państwom członkowskim nie stosować wyłącznego prawa użyczenia przewidzianego w odniesieniu m.in. do programów komputerowych. W takiej sytuacji państwa członkowskie są jednak zobowiązane do wprowadzenia wynagrodzenia za takie użyczenie przynajmniej na rzecz twórców<sup>51</sup>. Niestety, należałoby się raczej odnieść do przepisów dyrektywy 2009/24/WE w sprawie ochrony prawnej programów komputerowych<sup>52</sup> oraz dyrektywy 2001/29/WE w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym. Akty prawa wspólnotowego wskazują konkretnie wyjątki od zasady monopolu prawnoautorskiego mające zastosowanie do programów komputerowych, tj. sporządzanie kopii zapasowych lub obserwowanie, badanie lub testowanie funkcjonowania programu, dekompilację – te rodzaje czynności nie mieszczą się w zakresie dozwolonego użytku publicznego, a zatem z programów komputerowych szkoły nie mogą – i o ile nie zmieni się prawo unijne – nie będą mogły korzystać w ramach dozwolonego użytku „edukacyjnego”.

---

<sup>50</sup> E. Traple, [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne...*, s. 278: „Wydaje się, że wyjątek ten można było utrzymać przynajmniej dla bibliotek o charakterze naukowym, jako że jest to wyjątek tradycyjnie funkcjonujący w polskim systemie prawa autorskiego”.

<sup>51</sup> K. Siewicz, *Analiza prawna przepisów prawa autorskiego dotyczących oświaty*, s. 12–13. Dyrektywa Rady 91/250/EWG z dnia 14.05.1991 r. o prawnej ochronie programów komputerowych (Dz.Urz. WE nr L 122). W zakresie możliwości ograniczenia ochrony programów wypowiedział się pozytywnie również prof. J. Bleszyński (możliwość wyłączenia lub ograniczenia ochrony autorskiej programów komputerowych, w szczególności uchylenia art. 76 pr. aut., co jednak, jak podkreśla Bleszyński, wymagałoby zmiany dyrektywy w sprawie ochrony prawnej programów komputerowych. Por. J. Bleszyński, *Prawo autorskie w Internecie (Propozycje de lege ferenda)*, [http://www.prawoautorskie.gov.pl/media/warsztaty/\\_jan\\_bleszynski\\_%282%29.pdf](http://www.prawoautorskie.gov.pl/media/warsztaty/_jan_bleszynski_%282%29.pdf) [dostęp: 1.04.2015].

<sup>52</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/24/WE z 23.04.2009 r. w sprawie ochrony prawnej programów komputerowych (Dz.Urz. UE L Nr 111, s. 16).

Ostatnim z omawianych tutaj przepisów Ustawy o prawie autorskim dotyczących instytucji dozwolonego użytku w zakresie mającym wpływ na korzystanie z chronionych utworów przez szkoły jest regulacja art. 35 pr. aut., która, jak już wyżej wskazano, może być pojmowana jako generalne zawężenie wyjątków dot. dozwolonego użytku, rodzić niepewność prawną wśród podmiotów będących beneficjentami tych przepisów. Trudno bowiem w praktyce określić, kiedy dozwolony użytek narusza normalne korzystanie z danego utworu albo godzi w słuszne interesy twórcy, a to podważa sens istnienia instytucji dozwolonego użytku. Zasadą więc powinno być, że każde wykorzystywanie z utworu zgodnie z przepisami dot. dozwolonego użytku, właśnie dlatego, że dzieje się to w ramach dozwolonego użytku, nie narusza normalnego korzystania z dzieła ani nie godzi w słuszne interesy właściciela praw autorskich. Oczywiście, art. 35 pr. aut. został skonstruowany na zasadzie odwołania do zasady przyjętej w art. 9 ust. 2 tekstu paryskiego konwencji berneńskiej (i innych aktach prawa międzynarodowego, jak również w unijnych dyrektywach), której Polska jest stroną, ale wcale niekoniecznie musi znaleźć się taki przepis w tekście krajowej ustawy. To wskazówki dla ustawodawcy dot. konstrukcji przepisów o dozwolonym użytku, zasady, jakimi należy się kierować, określając zakres dozwolonego użytku, a nie przepis adresowany do beneficjentów wyjątku. Za skreśleniem art. 35 z Ustawy o prawie autorskim optował m.in. prof. Markiewicz, wskazując że tylko część krajów UE przeniosło trzystopniowy test do prawa krajowego. Ponadto, powstaje pytanie czy art. 35 pr. aut. dotyczy wyłącznie interpretacji treści poszczególnych postaci dozwolonego użytku, czy też ma dodatkowo drugą funkcję w postaci samodzielnej podstawy ochrony podmiotów praw autorskich przed nadużywaniem dozwolonego użytku. Obecne sformułowanie przepisu wskazuje na podwójną funkcję. Usunięcie tego przepisu z polskiego prawa autorskiego ograniczyłoby znaczenie tego przepisu tylko do pierwszej funkcji<sup>53</sup>. Niestety, w przygotowanej propozycji nowelizacji Ustawy o prawie autorskim ustawodawca nie zdecydował się na wykreślenie art. 35 lub zmianę jego brzmienia<sup>54</sup>.

<sup>53</sup> R. Markiewicz, *Sugestie w sprawie zmian prawa autorskiego w związku z eksploatacją utworów w Internecie*, marzec 2012, [http://warsztaty.mac.gov.pl/prawo\\_autorskie/lib/exe/fetch.php?media=prawo\\_autorskie:Markiewicz.docx](http://warsztaty.mac.gov.pl/prawo_autorskie/lib/exe/fetch.php?media=prawo_autorskie:Markiewicz.docx) [dostęp: 15.04.2015].

<sup>54</sup> Wspomnieć należy, że projekt nowelizacji Ustawy o prawie autorskim przewiduje jeszcze jedno, nowe uprawnienie do korzystania z utworów, którego adresatem są szkoły. Zasadniczym celem nowelizacji była implementacja do krajowego porządku prawnego przepisów dyrektywy 2012/28/UE z dnia 25 października 2012 r. w sprawie niektórych dozwolonych sposobów korzystania z utworów osieroconych (Dz.U. UE L Nr 299, s. 5) (tj.

### 3. Otwarte zasoby edukacyjne

Jakkolwiek przepisy dot. dozwolonego użytku, na które mogą powołać się szkoły, wykorzystując dany utwór, wydają się szerokie, a ich planowana nowelizacja jeszcze ten zakres poszerza, to jednak mogą narazić się na zarzut naruszenia praw autorskich, szczególnie gdy chodzi o możliwość wykorzystania utworów udostępnionych w internecie. Często nie ma nawet pewności czy dany utwór został w sieci faktycznie legalnie udostępniony, albo kto jest właścicielem praw autorskich. Internet zapewnia niezwykle łatwość w wyszukiwaniu i możliwości kopiowania zasobów, ale o ile zasoby te są chronione prawami autorskimi, każda próba wykorzystania ich w sposób wykraczający poza dozwolony użytek, może być niezgodna z prawem (np. wykorzystanie w projektach uczniowskich ściągniętych z Internetu zdjęć, przesyłanie uczniom takich utworów drogą mailową, zamieszczanie utworów na stronie internetowej w celu udostępnienia ich w ten sposób uczniom). Ograniczeń tych nie mają, a co za tym korzystanie z nich jest „bezpieczne” w świetle ustanowionej prawem ochrony autorskiej, tzw. Otwarte Zasoby Edukacyjne (OZE, ang. *Open Educational Resources*). Można je zdefiniować jako materiały szeroko, powszechnie dostępne w Internecie (bez kontroli dostępu i bez konieczności pytania o zgodę na wykorzystanie), opublikowane wraz z prawem do dalszego wykorzystania (najczęściej z zastosowaniem tzw. wolnych licencji) i rozwijane w otwarty sposób. OZE mogą obejmować bardzo różnorodny materiał, np. filmy, gry multimedialne, podręczniki, zadania, najogólniej rzecz ujmując: wszystko, co może być przydatne tak w procesie nauczania, jak i samodzielnego uczenia się.

---

utworów, gdy żaden z podmiotów uprawnionych do nich nie jest znany lub, nawet jeżeli chociaż jeden z nich jest znany, żaden nie został odnaleziony pomimo starannego poszukiwania). Zgodnie z proponowanym brzmieniem nowego art. 35<sup>5</sup> pr. aut. szkoły (obok innych instytucji wymienionych w regulacji) mogą zwielokrotnić utwory osierocone opublikowane/nadane po raz pierwszy na terytorium UE oraz udostępniać je publicznie w taki sposób, aby każdy mógł mieć do nich dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym. Warunkiem jest cel „służący interesowi publicznemu zadań” szkół oraz przejście skomplikowanej procedury poszukiwania uprawnionych – starannego i w dobrej wierze. Zagadnienie regulacji dot. utworów osieroconych jest bardzo szerokie i wykracza poza ramy tego opracowania. Wydaje się jednak, że praktyczne zastosowanie tego przepisu przez szkoły, choćby biorąc uwagę relację poniesionych nakładów na poszukiwania właścicieli autorskich praw majątkowych do spodziewanych korzyści z wykorzystania osieroconego utworu, będzie marginalne.

Budowa i rozwój tego typów zasobów, szczególnie w kontekście edukacyjnym, postulowane były już od dawna, wraz z rozwojem nowych technologii i cyfryzacji, potrzebą szybkiego dostępu do informacji, powszechnego użytkowania internetu. Ruch „*open access*” (pierwsze użycie tego określenia) zainicjowała Budapeszteńska Inicjatywa Otwartego Dostępu (*Budapest Open Access Initiative, BOAI*), rozpoczynając w latach 90. XX w. globalną kampanię na rzecz otwartego dostępu do recenzowanych publikacji naukowych<sup>55</sup>. Z kolei określenie „Otwarte Zasoby Edukacyjne” zostało po raz pierwszy użyte w 2002 r. podczas zorganizowanego przy UNESCO *Forum on the Impact of Open Courseware for Higher Education in Developing Countries*, gdzie uczestnicy zgodzili się co do potrzeby tworzenia dostępnych dla wszystkich (otwartych) zasobów edukacyjnych. W rekomendacji nr 1836(2008) Rada Europy zaleciła budowę otwartych zasobów jako metody zwalczania cyfrowego wykluczenia i wyrównywania szans edukacyjnych<sup>56</sup>. Na potrzebę tworzenia otwartych zasobów wskazywały raporty m.in. OECD czy UNESCO<sup>57</sup>. W styczniu 2008 r. z inicjatywy Open Society Institute oraz Shuttleworth Foundation została opublikowana Kapsztadzka Deklaracja Otwartej Edukacji, określająca cele i metody OZE (efekt współpracy pracowników organizacji pozarządowych, przedstawicieli instytucji naukowych i administracji państwowej, nauczycieli i autorów materiałów edukacyjnych)<sup>58</sup>. Dokument oparto na trzech założeniach, strategiach: po pierwsze, nauczyciele i uczniowie powinni być zaangażowani w tworzenie, wykorzystywanie, dostosowywanie do swoich potrzeb oraz ulepszanie otwartych zasobów edukacyjnych, a tworzenie i wykorzystywanie otwartych zasobów powinno być uznawane za integralną część procesu edukacyjnego; po drugie, OZE powinny być publikowane na tzw. wolnych licencjach, w formatach zapewniających w praktyce prawa gwarantowane przez licencje, oraz dostępnych na różnorodnych platformach technicznych; po trzecie, musi być prowadzona polityka otwartej edukacji, inicjatywy OZE powinny być popierane przez władze oraz środowisko naukowe.

<sup>55</sup> <http://www.budapestopenaccessinitiative.org/read> [dostęp: 1.04.2015].

<sup>56</sup> <http://assembly.coe.int/Main.asp?link=/Documents/AdoptedText/ta08/EREC1836.htm> [dostęp: 1.04.2015].

<sup>57</sup> OECD, *Giving Knowledge for Free. The Emergence of Open Educational Resources* (2007); UNESCO (ed. S. d'Antoni), *Open Educational Resources. The Way Forward. Deliberations of an international community of interest* (2008).

<sup>58</sup> Tekst dostępny pod linkiem: <http://www.capetowndeclaration.org/read-the-declaration> [dostęp: 1.04.2015]; przetłumaczony na 20 języków, w tym polski.

Obecnie OZE skupia wiele różnych, indywidualnych inicjatyw, realizowanych na całym świecie; wśród nich Polska jest jednym z przodujących krajów. Propagatorem idei otwartej edukacji w Polsce jest przede wszystkim utworzona w 2008 r. Koalicja Otwartej Edukacji, zrzeszająca organizacje pozarządowe i instytucje działające w obszarze edukacji, nauki i kultury (aktualnie ok. 30 podmiotów)<sup>59</sup>. W 2012 r. ruszył rządowy program Cyfrowa Szkoła, którego jednym z komponentów jest stworzenie publicznych, elektronicznych zasobów edukacyjnych, w tym bezpłatnych e-podręczników<sup>60</sup>. Liczba zbiorów utworów określanych jako „otwarte zasoby” systematycznie wzrasta. Koalicja Otwartej Edukacji wydaje, aktualizowany, *Przewodnik po otwartych zasobach edukacyjnych*, wliczający i krótko charakteryzujący dostępne zbiory<sup>61</sup>.

Co ciekawe, w *Przewodniku*, a także na stronach organizacji i instytucji współpracujących z Koalicją Otwartej Edukacji jako otwarte zasoby wskazuje się również te zbiory, które wchodzą w skład tzw. domeny publicznej. Pojęcie to nie ma swojej legalnej definicji, ale jest już w literaturze i w środowiskach propagujących ideę wolnych zasobów określeniem często używanym, o ustalonym znaczeniu. Domena publiczna obejmuje utwory będące poza ochroną autorskoprawną, dostępne wobec tego dla każdego, do swobodnego wykorzystywania. Zawiera utwory, które nigdy nie podlegały ochronie z tytułu prawa autorskiego (powstały w okresie, kiedy nie obowiązywało jeszcze prawo autorskie w dzisiejszym rozumieniu lub nie obejmowało ono swoją ochroną danego rodzaju utworu); utwory, które nie są chronione ze względu na wyłączenia wskazane w Ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych (np. dokumenty urzędowe) i wreszcie utwory, których ochrona wygasła (tj. 70 lat po śmierci twórcy). Zasadniczą trudnością jest tu jedynie określenie czy utwór, dotąd chroniony prawem autorskim, znajduje się już w domenie publicznej i w którym momencie następuje moment przejścia<sup>62</sup>. Uznanie zbiorów do-

<sup>59</sup> <http://koed.org.pl/o-koalicyj/>.

<sup>60</sup> Więcej o programie: <http://www.cyfrowaszkoła.men.gov.pl/> [dostęp: 1.04.2015].

<sup>61</sup> K. Grodecka, K. Śliwowski, *Przewodnik po otwartych zasobach edukacyjnych*, [http://koed.org.pl/wp-content/uploads/2014/05/OER\\_handbook\\_v5\\_online1.pdf](http://koed.org.pl/wp-content/uploads/2014/05/OER_handbook_v5_online1.pdf) [dostęp: 1.04.2015]. Obecnie dostępna jest piąta wersja *Przewodnika...*, wg stanu aktualnego na maj 2014 r. Autorzy wymieniają blisko 40 zasobów polskojęzycznych. Linki do otwartych zasobów umieszczone są także na stronie <http://otwartezasoby.pl/>.

<sup>62</sup> Odpowiedź na to pytanie może ułatwić np. tzw. kalkulator domeny publicznej (<http://domena.koed.org.pl/>) zaprojektowany i udostępniony przez Koalicję Otwartej Edukacji. Dostosowany do zasad polskiego prawa autorskiego kalkulator pozwala w szybki sposób ustalić status prawny danego dzieła po rozwiązaniu swoistego testu – należy w nim odpowiedzieć na kilka kluczowych pytań związanych z analizowanym dziełem dot.

meny za otwarte zasoby edukacyjne jest bez wątpienia słuszne – nie sposób sobie wyobrazić zasobów otwartych bardziej dla chcących je wykorzystywać. Domena publiczna to pełna, nieograniczona otwartość. Ale u źródeł ruchu propagującym otwarty dostęp, otwarte zasoby edukacyjne leży raczej dążenie do „otwarcia” tych zasobów, które są *chronione* prawami autorskimi, a których właściciele będą mogli i chcieli udostępnić je jak najszerzej. W takim ujęciu otwartych zasobów w Polsce jest mniej niż wskazują autorzy *Przewodnika*.

Najważniejszym problemem w udostępnianiu utworów w otwarty sposób jest odpowiedź na pytanie, jakie mechanizmy mogą zapewnić tę otwartość. Chodzi o takie rozwiązania, które będą zarówno zgodne z krajowymi przepisami dotyczącymi praw autorskich, jak i będą zapewniać ich użytkownikom odpowiedni komfort i poczucie bezpieczeństwa. Takim mechanizmem okazały się tzw. wolne licencje, czyli licencje co do zasady zezwalające na nieograniczone, nieodpłatne i niewyłączne korzystanie z dzieł w oryginale i w opracowaniu.

W polskim prawie autorskim istnieje instytucja „licencji”. Zgodnie z art. 41 ust. 2 pr. aut. jest to umowa o korzystanie z utworu (pomiędzy właścicielem prawa autorskich – licencjodawcą a użytkownikiem – licencjobiorcą) na określonych polach eksploatacji. Art. 66 ust. 1 pr. aut. precyzuje, że umowa licencyjna uprawnia do korzystania z utworu w okresie pięciu lat na terytorium państwa, w którym licencjobiorca ma swoją siedzibę (chyba że w umowie postanowiono inaczej). W umowie można udzielić licencji wyłącznej, tj. zastrzegającej wyłączność korzystania z utworu w określony sposób albo licencji niewyłącznej – czyli takiej, która nie ogranicza udzielenia przez twórcę upoważnienia innym osobom do korzystania z utworu na tym samym polu eksploatacji (art. 67 ust. 2). Wymogiem zawarcia ważnej umowy licencyjnej (przy udzieleniu licencji wyłącznej) jest warunek zachowania formy pisemnej (art. 67 ust. 5). Stosowanie jednak modelu licencji opisanego w Ustawie o prawie autorskim uniemożliwiłoby rozwój otwartych zasobów edukacyjnych – umowę licencyjną trzeba by było wówczas zawierać z każdym użytkownikiem z osobna, a zasoby edukacyjne, jako dostępne w sieci, mają z założenia posiadać nieograniczoną liczbę potencjalnych użytkowników, także anonimowych

---

autorstwa, pochodzenia, czasu powstania, typu dokumentu. Po udzieleniu odpowiedzi kalkulator informuje o statusie prawnym utworu. Koalicja publikuje też na swoich stronach co roku listę dzieł, dla których w danym roku minęło 70 lat od śmierci ich twórcy i które w związku z tym przechodzą do domeny publicznej (w 2014 r. będą to utwory autorów zmarłych w 1943 r.). Znana sprawa *Dzienniczka* siostry Faustyny Kowalskiej dowodzi jednak, że wcale nie jest łatwo uznać, iż dany utwór przeszedł już do domeny publicznej; wymaga to analizy wielu przesłanek, <http://koed.org.pl/blog/2009/01/06/stanowisko-koed-w-sprawie-dzienniczka-siostry-faustyny-kowalskiej/> [dostęp: 5.04.2015].

(nie chodzi tu o wskazanie konkretnego użytkownika, licencjodawcy; ma nim być każdy).

Wolne licencje nie mają takich ograniczeń: poprzez wykorzystanie gotowego wzorca umowy licencyjnej umieszczanego w sieci pozwalają łatwo, szybko i równocześnie udzielić licencji każdemu zainteresowanemu na warunkach określonych we wzorcu umowy. Aktualnie wzorców takich licencji jest kilkadziesiąt, przy czym najpopularniejsze to GNU General Public License (GNU-GPL) i Creative Commons (CC).

GNU-GPL, stworzona w 1989 r. przez Richarda Stallmana i Ebena Moglena, administrowana przez Free Software Foundation, stosowana jest zasadniczo w odniesieniu do oprogramowania komputerowego. To najstarsza istniejąca wolna licencja. Obecnie (od 2007 r.) dostępna jest trzecia wersja licencji (3.0)<sup>63</sup>. Na podstawie licencji GNU GPL można wykorzystywać programy komputerowe w obszarze czterech uprawnień (wolności): 1. wolność uruchamiania programu w dowolnym celu; 2. wolność analizowania, jak program działa i dostosowywania go do swoich potrzeb; 3. wolność rozpowszechniania niezmodyfikowanej kopii programu oraz 4. wolność udoskonalania programu i publicznego rozpowszechniania własnych ulepszeń, dzięki czemu może z nich skorzystać cała społeczność. Aby można było uznać dane oprogramowanie za wolne, otwarte, wszystkie te cztery uprawnienia muszą być udzielone jednocześnie.

Licencje Creative Commons znajdują z kolei bardzo szerokie zastosowanie, odnoszą się do pozostałych kategorii utworów. Mogą nimi być objęte np. filmy, utwory muzyczne czy utwory słowne. Creative Commons powstała w 2001 r. jako amerykańska organizacja pozarządowa, powołana do życia z inicjatywy naukowców i intelektualistów zaangażowanych w pracę na rzecz ochrony i promocji wspólnych dóbr kultury. Obecnie oddziały Creative Commons są prowadzone przez instytucje partnerskie w ponad osiemdziesięciu krajach, w tym od 2005 r. także w Polsce (partnerem instytucjonalnym CC Polska jest Centrum Cyfrowe Projekt: Polska)<sup>64</sup>.

Licencje CC w świetle polskiego prawa są wzorcem umowy (art. 384 i n. k.c.), to znaczy udzielenie licencji następuje w sposób dorozumiany w chw-

---

<sup>63</sup> <http://www.gnu.org/licenses/gpl-3.0.txt>. Tekst licencji dostępny jest jedynie w języku angielskim. Polskie tłumaczenia mają jedynie charakter roboczy i pod względem prawnym nie stanowią warunków rozpowszechniania oprogramowania stosującego GNU GPL (ustanawia je wyłącznie oryginalny angielski tekst). Stanowi to niewątpliwie utrudnienie w korzystaniu z licencji przez potencjalnych jej beneficjentów.

<sup>64</sup> <http://creativecommons.pl/>. Licencje CC posiadają oficjalne tłumaczenie na język polski.

li wykonania jakiegokolwiek uprawnienia do utworu określonego w licencji (o ile licencja zostanie odpowiednio oznaczona, a licencjobiorca ma możliwość zapoznania się z brzmieniem umowy licencyjnej). Zastosowanie licencji CC do danego utworu z oczywistych względów uniemożliwia udzielenie licencji wyłącznej, a nawet przeniesienie autorskich praw majątkowych. Łatwość udzielania licencji CC odpowiada łatwości ich zakończenia: licencje wygasają automatycznie, gdy zostanie naruszone któreś z ich postanowień<sup>65</sup>.

Licencje Creative Commons zbudowane są z cech wspólnych (poszanowanie praw autorskich osobistych) oraz dodatkowych warunków (atrybutów), które można ze sobą zestawiać, tworząc daną licencję (można ze sobą zestawić dwa lub trzy warunki). Dzięki temu twórca może samodzielnie określić zasady, na których chce dzielić się swoją twórczością z innymi.

Cztery podstawowe warunki licencji CC (ilustrowane graficznymi, czytelnymi symbolami) to: 1. *Uznanie Autorstwa* (BY) (wolno kopiować, rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać objęty prawem autorskim utwór oraz opracowane na jego podstawie utwory zależne pod warunkiem, że zostanie przywołane nazwisko autora pierwowzoru – to zastrzeżenie obecne jest we wszystkich licencjach CC, wynika głównie z konieczności poszanowania autorskich praw osobistych); 2. *Użycie Niekommercyjny* (NC) (wolno kopiować, rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać objęty prawem autorskim utwór oraz opracowane na jego podstawie utwory zależne jedynie do celów niekomercyjnych); 3. *Na Tych Samych Warunkach* (SA) (wolno rozprowadzać utwory zależne jedynie na licencji identycznej do tej, na jakiej udostępniono utwór oryginalny); 4. *Bez Utworów Zależnych* (ND) (wolno kopiować, rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać utwór jedynie w jego oryginalnej postaci – tworzenie utworów zależnych nie jest dozwolone)<sup>66</sup>. Ponieważ niektóre warunki wykluczają się nawzajem (np. SA i ND), a we wszystkich licencjach powinien być obecny warunek „BY”, daje to łącznie sześć możliwych kombinacji warunków: CC-BY, CC-BY-SA, CC-BY-NC, CC-BY-ND, CC-BY-SA-NC i CC-BY-NC-ND, czyli sześciu licencji Creative Commons<sup>67</sup>.

---

<sup>65</sup> Licencje CC zawierają klauzulę niewypowiadalności, tzn. tylko naruszenie postanowień umowy licencyjnej kończy umowę, nie można jej wypowiedzieć – skuteczność takiej klauzuli raczej nie jest do utrzymania w świetle art. 365<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego, stanowiącego, że każde bezterminowe zobowiązanie o charakterze ciągłym podlega wypowiedzeniu.

<sup>66</sup> <http://creativecommons.pl/poznaj-licencje-creative-commons/>.

<sup>67</sup> Wspomnieć należy dla porządku o jeszcze jednej licencji CC tj. CC0 1.0 *Przekazanie do Domeny Publicznej* (tekst dostępny na stronie <http://creativecommons.org/publicdomain/zero/1.0/legalcode> [dostęp: 1.04.2015]). Udzielenie takiej licencji oznacza



Nie wszystkie z tych sześciu licencji są jednak w pełni „wolne”, pozwalające na korzystanie z otwartych zasobów edukacyjnych zgodnie z ich założeniami. Z tego względu, obok GNU-GPL dotyczącą wolnego oprogramowania, do wykorzystywania w budowie otwartych zasobów zaleca się stosowanie jedynie dwóch licencji CC. Najbardziej szeroką licencją jest *Uznanie autorstwa* (CC-BY), zezwalająca na komercyjne i niekomercyjne wykorzystanie utworów oraz stworzonych na ich bazie utworów zależnych, o ile będą respektowane autorskie prawa osobiste (zwłaszcza prawo do oznaczania utworu własnym nazwiskiem). Obok niej, do celów otwartych zasobów edukacyjnych, możliwe jest stosowanie licencji Creative Commons *Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach* (CC-BY-SA). Pozostałe cztery licencje nie zapewniają pełnej otwartości zasobów. W przywoływanym wyżej *Przewodniku po otwartych zasobach edukacyjnych* spośród 38 wymienionych polskojęzycznych otwartych zasobów 32 zasoby faktycznie spełniają warunek otwartości, gromadząc i udostępniając utwory bądź z domeny publicznej, bądź na licencjach CC-BY lub CC-BY-SA, z tego tylko 5 zasobów jest udostępnionych z zastosowaniem najszerszej licencji CC *Uznanie Autorstwa*<sup>68</sup>. Nawet *Scholaris*, portal wiedzy dla nauczycieli, będący częścią rządowego programu rozwijania kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych „Cyfrowa szkoła” nie udostępnia swoich zasobów na wolnych li-

---

przekazanie utworu do domeny publicznej, przy jednoczesnym zrzeczeniu się przez twórcę wykonywania wszelkich praw do utworu objętych przepisami prawa autorskiego na całym świecie, włączając w to wszelkie prawa pokrewne. Polskie prawo autorskie (art. 16 pr. aut.) zabrania jednak zrzeczenia się autorskich praw osobistych, przenoszenia utworów do domeny publicznej wolą twórcy (a art. 18 ust. 3 pr. aut. ustanawia niezbywalne prawo do wynagrodzenia), dlatego też korzystanie z tej licencji w Polsce w jej podstawowych ramach nie jest możliwe. Licencję CC0 można jednak traktować jako sformalizowane oświadczenie woli twórcy, że udostępnia utwór na licencji, której warunki są tak maksymalnie zbliżone do zasad użycia utworów w ramach domeny publicznej, jak to tylko możliwe, w zgodzie z danym ustawodawstwem. Według K. Siewicza (K. Siewicz, *Analiza prawna „Creative Commons 0”*, [http://fbc.pionier.net.pl/pro/wp-content/uploads/2012/07/CC0\\_analiza.pdf](http://fbc.pionier.net.pl/pro/wp-content/uploads/2012/07/CC0_analiza.pdf) [dostęp: 15.04.2015] posługiwanie się CC0 w Polsce jest dopuszczalne, ze względu na pkt 3 tekstu licencji (tzw. *Public License Fallback*) stanowiący wyraźne oświadczenie o udzieleniu licencji w wypadku uznania pkt. 2 za nieważny lub bezskuteczny (tak jest w przypadku polskiej ustawy o prawie autorskim). Licencja wskazana w pkt. 3 jest nieodpłatna, nieprzenoszalna, nie zezwala na udzielanie sublicencji, jest niewyłączna, nieodwołalna i bezwarunkowa, nieograniczona terytorialnie i jest udzielona „na maksymalny okres dozwolony przez prawo właściwe”. Wszystko to przemawiałoby za tym, że na gruncie prawa polskiego zastosowanie licencji CC0 ma skutek udzielenia niewyłącznej licencji.

<sup>68</sup> Nie wskazano także żadnego zasobu z zastosowaniem licencji GNU-GPL.

cencjach, a jedynie część z nich z zastosowaniem licencji CC-BY-SA<sup>69</sup>. Otwarte zasoby edukacyjne w Polsce nie są więc na tyle szerokie i powszechne, aby stać się w chwili obecnej realną alternatywą dla wykorzystywania w procesie dydaktycznym innych udostępnionych w sieci utworów.

#### 4. Podsumowanie

Analiza obecnych przepisów prawa autorskiego dotyczących dozwolonego użytku utworów na potrzeby szkół pozwala stwierdzić, że zakres uprawnień przysługujących szkołom jest dość szeroki i umożliwia wykorzystywanie w procesie dydaktycznym utworów różnych rodzajów i rozpowszechnionych w różny sposób, w tym także w sieci. Przygotowywana nowelizacja ustawy eliminuje większość niejasności interpretacyjnych i ograniczeń aktualnych regulacji (także pod kątem utworów cyfrowych), niestety w dalszym ciągu wyłącza z zakresu dozwolonego użytku programy komputerowe i bazy danych. Negatywnie także należy ocenić pozostawienie w projektowanych zmianach art. 35 pr. aut., którego brzmienie może wprowadzać niepewność prawną wśród beneficjentów instytucji dozwolonego użytku publicznego. Szkoły ponadto mogą mieć trudności z możliwością legalnego wykorzystywania utworów w sposób wykraczający poza dozwolony użytek; istnieje także niebezpieczeństwo wykorzystywania w ramach dozwolonego użytku utworów znajdujących się w sieci, ale rozpowszechnionych tą drogą w sposób nielegalny. Rozwiązaniem tych problemów mają być budowane w Polsce tzw. otwarte zasoby edukacyjne, które poprzez zastosowanie licencji Creative Commons i GNU GPL mają umożliwić wszystkim chętnym praktycznie nieograniczone korzystanie z umieszczonych tam utworów. Jakkolwiek rozwiązanie to wydaje się ciekawe i należy przypuszczać, że przy aktualnych tendencjach będzie się rozwijać, w chwili obecnej na wolnych licencjach znajduje się jeszcze niewiele utworów spośród udostępnionych w sieci.

Czy jest prawdopodobne dalsze zwiększanie zakresu dozwolonego użytku w odniesieniu do szkół? Chociaż jest to w dużej mierze uzależnione od zmian w dyrektywach unijnych, wydaje się, że tak będzie. Przemawia za tym społeczna doniosłość procesu nauczania i dynamika zmian technologicznych.

---

<sup>69</sup> <http://www.scholaris.pl/>. *Scholaris* to portal wiedzy dla nauczycieli zawierający bezpłatne, elektroniczne zasoby edukacyjne dostosowane do wszystkich etapów kształcenia. Obecnie portal zawiera prawie 28 tysięcy interaktywnych materiałów, pomocnych w realizacji treści ze wszystkich przedmiotów lekcyjnych, na różnych poziomach edukacyjnych.

### **Abstract**

Fair use allows to certain limited uses of copyrighted work without permission from the author or right holder. As a limitation and exception to the exclusive right of the author of a creative work fair use is permitted for educational purposes in the Polish law and is covered by the Polish copyright law articles. In view of high importance of education fair use for educational purposes seems to be wholly justified. The paper presents the issue of possible use of copyrighted works in teaching process which comes from the Polish Act on Copyright and Related Rights. It analyses whether the provisions are adequate in the face of the development of digital and web-based information technology. Some amendments to the Polish copyright law are proposed. Another issue discussed in the paper is whether and to what extent so-called Open Educational Resources (OER – freely accessible, openly licensed documents and media that are useful for teaching, learning etc.) can present a real alternative to fair use.

**Keywords:** copyright law, fair use for educational purposes, amendment to the Copyright Law, the Creative Commons licenses, Open Educational Resources (OER)